WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Szczecinie

Kurier Szczeciński

PONIEDZIAŁEK, 14 SIERPNIA 1978 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 181 (10 460) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

Podpisując układ z Pekinem — Tokio odeszło od głoszonej przez siebie polityki „równego dystansu"

Chiny i USA wciągają Japonię w orbitę antyodprężeniowych i antyradzieckich poczynań

TOKIO PAP. W sobotę (12 bm.) w Pekinie ministrowie spraw zagranicznych Japonii, Sunao Sonoda i Chin, Huang Hua podpisali „Traktat o pokoju i przyjaźni" między Japonią i Chinami. Dokument ten składa się z preambuły i pięciu artykułów. Rokowania w sprawie tego traktatu rozpoczęły się we wrześniu 1974 roku, a więc trwały blisko 4 lata.

W ZWIĄZKU z uporczywymi żądaniami Pekinu, by dokumentowi temu nadać charakter antyradziecki, rozmowy jesienią 1975 roku utknęły w martwym punkcie. Decyzja o ich wznowieniu zapadła w parę tygodni po rozmowach, jakie w maju br. premier rządu japońskiego Takeo Fukuda przeprowadził w Waszyngtonie z prezydentem USA, Jimmy Carterem.

* * *

Dziennikarz PAP pisze:

Podpisany w Pekinie układ jest niewątpliwie wydarzeniem znacznie wykraczającym poza sferę stosunków między Japonią i Chinami. Nie jest to bowiem traktat formalnie kończący stan wojny i ostatecznie normalizujący stosunki między tymi dwoma krajami. Gdyby tak było, należałoby go powitać z zadowoleniem, podobnie jak nawiązanie przed 6 laty stosunków dyplomatycznych między Tokio i Pekinem. Problem polega jednak na tym, że zawarty w Pekinie układ zawiera sformułowania, które wciągają Japonię w orbitę antyodprężeniowych i antyradzieckich poczynań Chin. Tym samym rząd japoński odszedł od głoszonej przez siebie polityki „równego dystansu" w stosunkach ze swymi najbliższymi wielkimi sąsiadami — Związkiem Radzieckim i Chinami, a więc polityki, która — zdaniem większości społeczeństwa japońskiego, wielu wybitnych przedstawicieli kręgów politycznych i gospodarczych tego kraju — najbardziej odpowiadała szeroko pojętym, długofalowym interesom Japonii.

Japońsko-chińskie rokowania w sprawie zawarcia układu trwały blisko 4 lata. To prawda, że Tokio długo wahało się przed wyrażeniem zgody na podpisanie dokumentu o tak jednoznacznej antyradzieckiej wymowie. Negocjatorzy japońscy starali się stonować, złagodzić sens tak zwanej klauzuli antyhegemonicznej, której zawarcia w traktacie domagała się strona chińska. Natrafiali jednak na zdecydowany opór Pekinu, dla którego traktat ów ma wartość tylko jako narzędzie jego antyradzieckiej polityki. W Tokio twierdzi się, że to rozgrywki personalne w łonie kół rządzących Japonii spowodowały, iż premier Takeo Fukuda po wielu wahaniach wyraził zgodę na zawarcie traktatu na warunkach chińskich. Uważa się, że znaczną rolę odegrały również wywierane w ostatnich miesiącach naciski na Japonię ze strony St. Zjednoczonych, które w japońsko-chińskim traktacie widzą dogodny instrument ich polityki konfrontacji z ZSRR na Dalekim Wschodzie.

JAPONIA, ulegając presji tak Pekinu jak i Waszyngtonu, skapitulowała i podpisała układ, którego treść jest sprzeczna z jej żywotnymi interesami. Jest też rzeczą oczywistą, iż układ między dwoma państwami, wymierzony przeciwko trzeciemu państwu, nie służy odprężeniu i stabilizacji na Dalekim Wschodzie — przeciwnie — może spowodować zaostrzenie napięcia w tym rejonie świata.

Tadeusz RUBACH

Stanisław Mojkowski nie żyje

WARSZAWA. 12 bm. w Warszawie, zmarł wybitny dziennikarz, prezes Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch" Stanisław Mojkowski.

Stanisław Mojkowski urodził się 18 lutego 1911 r. w Łomży. Studiował na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. W 1939 r. brał udział w kampanii wrześniowej. Do 1945 r. przebywał w niemieckim obozie jenieckim w Woldenbergu.

(Dokończenie na str. 2)

Z żalem i szacunkiem

Świat współczesny pożegnał papieża Pawła VI

RZYM PAP. Z żalem i szacunkiem świat współczesny pożegnał 12 bm. papieża Pawła VI, którego pogrzeb odbył się w Watykanie. Jako zwierzchnik Kościoła katolickiego i mąż stanu uczynił on dzięki swemu autorytetowi moralnemu bardzo wiele dla sprawy współpracy wszystkich ludzi dobrej woli, dla sprawy pokoju na świecie.

15-LETNI pontyfikat Pawła VI przyniósł liczne decyzje, które — jak normalizacja statusu prawno-kościelnego polskich diecezji na zachodzie i północy kraju oraz wyznaczenie ich granic zgodnie z granicą na Odrze i Nysie — otwarły drogę dialogu i współpracy Stolicy Apostolskiej również z naszym krajem.

Papież Paweł VI wprowadzając w życie uchwały 2 Soboru Watykańskiego wniósł wielki wkład w modernizację struktur organizacyjnych Kościoła i Kurii Rzymskiej, w dzieło współpracy wierzących i niewierzących również i w Polsce na rzecz, jak powiedział w czasie wizyty Edwarda Gierka w Watykanie **„jedności wszystkich Polaków w budowie pomyślności Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".**

W SOBOTĘ zamknęły się wrota Bazyliki św. Piotra w Watykanie, gdzie od czwartku wystawione były zwłoki papieża Pawła VI. W ciągu 3 dni ponad 300 tys. wiernych złożyło tu hołd zmarłemu.

(Dokończenie na str. 3)

200 śmiertelnych ofiar potężnej eksplozji w Bejrucie

BEJRUT PAP. Utrzymujące się w stolicy Libanu napięcie wzrosło jeszcze po eksplozji, która w nocy z soboty na niedzielę całkowicie zniszczyła 8-piętrowy budynek mieszkalny grzebiąc pod jego gruzami 200 ofiar. Ofiary zanotowano również w sąsiednich domach dzielnicy Sabra, gęsto zamieszkanej przez ludność palestyńską. Sprawcy tego największego w historii wojny domowej w Libanie zamachu nie zostali dotychczas zidentyfikowani.

W południowych rejonach kraju nadal jest niespokojnie. Wojskowe oddziały prawicy libańskiej skoncentrowane w strefie przygranicznej wciąż jeszcze uniemożliwiają przejęcie kontroli nad tymi terenami przez armię libańską, a współpracując z armią izraelską budują tam umocnienia wokół swych pozycji.

„TAITATSURI" — to tradycyjne święto japońskich rybaków z miejscowości Minamichita. W tym uroczystym dniu rybacy paradują po wiosce z wielką makietą wieloryba, wrzucają ją do wody, a następnie odbywają rytualne modły o obfite połowy.

(Fot. CAF — JPS)

„Prawda" o spotkaniach na Krymie

MOSKWA PAP. Przyjacielskie spotkania i rozmowy, przeprowadzane na Krymie przez sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonida Breżniewa, z przywódcami bratnich partii i państw, sprzyjają szerokiej wymianie poglądów na aktualne zagadnienia gospodarcze, społeczne i polityczne krajów wspólnoty socjalistycznej, a także na kwestie związane z rozszerzeniem współpracy między bratnimi partiami — pisze 13 bm. dziennik „Prawda". Podczas takich spotkań wypracowuje się wspólną politykę, której celem jest umocnienie pozycji socjalizmu na świecie oraz pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Spotkania te dowodzą niebicie — podkreśla „Prawda" — że kraje socjalistyczne kierują się wspólnymi dążeniami i wspólną, kolektywnie opracowywaną strategią, realistycznie oceniając sytuację międzynarodową ze wszystkimi jej pozytywnymi i negatywnymi aspektami.

Dziennik podkreśla, że zagraniczni obserwatorzy szczególną uwagę zwracają na to, iż w rozmowach L. Breżniewa z przywódcami bratnich partii wiele miejsca zajmują sprawy walki o pokój i rozbrojenie.

Zniknęły akta H. Filbingera

BONN PAP. Akta personalne premiera Badenii - Wirtembergii, Hansa Filbingera, z okresu gdy sprawował on funkcję sędziego hitlerowskiej marynarki wojennej, w tajemniczy sposób zniknęły. O zniknięciu tych dokumentów poinformowało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Były to akta z ostatnich dwóch lat wojny, kiedy H. Filbinger wydał wiele wyroków śmierci. Rzecznik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Bonn zapytany o los dokumentów przez dziennikarzy, nie potrafił udzielić informacji. „Nic nie wiadomo" — brzmiała odpowiedź.

Pomnik Kościuszki w Detroit

WASZYNGTON PAP. W niedzielę po południu w centrum Detroit, wielkiego ośrodka przemysłowego w stanie Michigan w rejonie Wielkich Jezior odbyła się uroczystość przekazania przez delegację miasta Krakowa władzom Detroit pomnika Tadeusza Kościuszki — wiernej kopii pomnika wawelskiego. Pomnik stanowi dar społeczeństwa Krakowa dla Detroit.

Nie zostawać w tyle!

W ODSTĘPACH miesięcznych w KW PZPR w Szczecinie odbywają się narady poświęcone ocenie wyników produkcyjnych szczecińskich zakładów i przedsiębiorstw. Na ostatnim tego typu spotkaniu, któremu przewodniczył sekretarz KW Ryszard Rafajłowicz, oceniono wyniki produkcyjne i realizację planu w okresie ostatnich siedmiu miesięcy. Uczestniczyli w nim przedstawiciele kilkunastu zakładów, które mają największe zaległości w stosunku do zatwierdzonych planów.

Choć generalnie wyniki produkcyjne w skali całego województwa nie budzą wielkich zastrzeżeń, to jednak wiele zakładów nie dorównuje tempu pracy, jakie zostało dla nich wyznaczone w planach gospodarczych. Powodów tych zja-

(Dokończenie na str. 2)

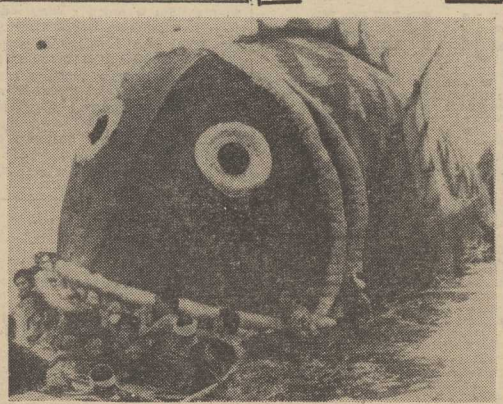

WPHW

Wkrótce rok szkolny!

Unikniesz kolejek odwiedzając już dziś sklepy papiernicze z artykułami szkolnymi. Zapraszamy!

2889-K

Egz. obow. Reg. 38/78

JAK co roku Zakopane i w lecie przeżywa istny najazd wczasowiczów i turystów. Są dni, kiedy Morskie Oko odwiedza blisko 30 tysięcy wycieczkowiczów. Rezultat: z badań przeprowadzonych przez naukowców z Instytutu Ochrony Środowiska wynika, że zanieczyszczenie spalinami w rejonie największego jeziora w Tatrach dorównuje niektórym okolicom najbardziej uprzemysłowionych regionów naszego kraju.

(Fot. CAF — Momot)

„Muflon" na torze wodnym

DZIŚ na Zalewie Szczecińskim rozpoczął próby nowy pchacz rzeczny „Muflon 01", wybudowany we Wrocławskiej Stoczni Rzecznej „Zacisze" który służy do obsługi barek o ładowności 800 i 1000 ton. Jednostka ta jest silniejsza i sprawniejsza od tradycyjnych pchaczy odrzańskich: „Bizonów", „Turów" czy „Zubrów". Po próbach zostanie ona wprowadzona do eksploatacji, dzięki czemu znacznie usprawni się ruch na Odrze i Zalewie Szczecińskim. (awa)

Oni wznoszą domy także w Szczecinie

Święto radzieckich budowlanych

OD SZEŚCIU LAT na Ziemi Szczecińskiej wznoszone są budynki mieszkalne z elementów sprowadzanych z fabryki domów w Leningradzie. Współpraca polskich i radzieckich budowniczych stała się już zjawiskiem powszechnym. Przyjacielskie stosunki na trwałe połączyły szczecińskich budowlanych ze specjalistami radzieckimi z Leningradu.

DZIĘKI tak rozwijającej się współpracy gospodarczej i produkcyjnej w ostatnich latach zbudowano dwa osiedla: „Przyjaźń" i „Kaliny". W 1977 roku zakończono montaż 4 budynków typu leningradzkiego w Świnoujściu. Tak więc łącznie w naszym regionie dzięki tej współpracy mogło znacznie wcześniej otrzymać mieszkania 3600 rodzin. Obecnie na osiedlu „Chemik" w Policach buduje się 5 dalszych tego typu budynków o 180 mieszkaniach każdy. Tym razem generalnym wykonawcą osiedla jest Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego nr 3.

W MINIONĄ SOBOTĘ z okazji przypadającego Dnia Budowlanych ZSRR, kierownictwo SPBO-3 przy współudziale Szczecińskiego Zjednoczenia Budownictwa zorganizowało uroczyste spotkanie z budowlanymi osiedla „Chemik" w Policach. Przybyli na nie radzieccy specjaliści, montujący budynki na tym nowym osiedlu, przedstawiciele wszystkich przedsiębiorstw współdziałających, inwestorzy oraz polscy koledzy radzieckich budowniczych. Obecny był także konsul Konsulatu Generalnego ZSRR w Szczecinie I. Korolew.

W imieniu gospodarzy serdecznie powitał zebranych dyrektor SPBO-3 J. Aleksandrzak, który podziękował za dobrą współpracę i życzył radzieckim specjalistom wiele sukcesów tu na ziemi polskiej jak i po zakończeniu prac w Leningradzie. Dyrektor naczelny SZB J. Bruliński — zabierając głos, przypomniał o historii współpracy szczecińskich i leningradzkich budowlanych, o osiągniętych jakie zapisali na swym koncie w przeciągu ponad 6 lat. Następnie głos zabrał kierownik 60-osobowej grupy radzieckich specjalistów — J. Błużyn, który w serdecznych słowach podziękował za opiekę i troskę z jaką od początku spotykają się radzieccy budowlani.

W czasie tej uroczystości wręczono zasłużonym radzieckim specjalistom złote i srebrne odznaki Zasłużony dla Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. Odznaki te otrzymali: L. Chłobusow, A. Tierechin, A. Kułakiewicz, B. Nikiforow, W. Gurylow, A. Pawłow, I. Piengard, P. Pawiekowicz, W. Jefinow, A. Gieorgijew, I. Skopincew oraz A. Baldesow. Kierownik grupy radzieckiej J. Błużynow — otrzymał list gratulacyjny.

TO uroczyste spotkanie zorganizowane przez polskich budowlanych ze Szczecina dla uczczenia Dnia Budowlanych ZSRR, upłynęło w niezmiernie serdecznej atmosferze, tak jak to ma zwykle miejsce, kiedy spotykają się starzy znajomi i serdeczni przyjaciele. (z)

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU

m/s „Kwidzyń" z Londynu i Kopenhagi,
m/s „Świnoujście" z Dublina,
m/s „Iwonicz-Zdrój" z Manchesteru,
m/s „Dęblin" z Antwerpii,
m/s „Koszalin" z Rotterdamu,
m/s „Powstaniec Śląski" z Gdańska do Świnoujścia.

STATKI NA WYJŚCIU

m/s „Kopalnia Wałbrzych" do Danii,
m/s „Ziemia Opolska" do Gdańska

Stanisław Mojkowski nie żyje

(Dokończenie ze str. 1)

Po wyzwoleniu rozpoczął pracę dziennikarską na terenie Katowic. W latach 1952—1966 kierował, jako redaktor naczelny — kolejno: katowickim „Dziennikiem Zachodnim", gdańskim „Głosem Wybrzeża" oraz „Dziennikiem Łódzkim" i „Głosem Robotniczym". W 1966 r. został powołany na stanowisko zastępcy redaktora naczelnego, a następnie w 1967 r. na stanowisko redaktora naczelnego organu KC PZPR „Trybuny Ludu". Od 1972 r. był prezesem Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch".

Stanisław Mojkowski był wybitnym działaczem politycznym i społecznym. W latach 1968—75 był członkiem KC PZPR, a następnie członkiem Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR. W latach 1964—1976 poseł na Sejm PRL. Działacz Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich oraz były wieloletni przewodniczący tej organizacji.

Za zasługi w pracy zawodowej i społecznej zmarły odznaczony był Orderem Sztandaru Pracy I klasy, Krzyżem Komandorskim i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz innymi odznaczeniami krajowymi i zagranicznymi.

Nie zostawać w tyle!

(Dokończenie ze str. 1)

wisk nie należy upatrywać wyłącznie w tzw. przyczynach obiektywnych. Są zakłady, które na skutek złej organizacji pracy, niewłaściwej gospodarki materiałowej, a także mało elastycznej polityki pozostają w tyle. I tak np. w miesiącu lipcu br. aż 23 różnej branży przedsiębiorstwa, zakłady i spółdzielnie nie wykonały swoich zadań. A oto inny przykład. Na 78 przedsiębiorstw pracujących na zaopatrzenie rynku, aż 44 ma niższy wskaźnik niż przewidywał to plan. Wprawdzie dobra jest struktura sprzedaży na zaopatrzenie rynku i nieco wyższa od planowanej, ale jest to przede wszystkim zasługa tych przedsiębiorstw, które znacznie przekroczyły swoje zadania. Oznacza to, że jedni pracują za drugich, co jest zjawiskiem absolutnie nienormalnym.

Podczas wspomnianej narady mówiono także o problemie wydajności pracy. Nie wszędzie dorównuje ona fakłycznym nakładom inwestycyjnym i modernizacyjnym. Zbyt wolny jest stopień wzrostu wydajności i wykorzystywanie drogiego sprzętu. Podobne zastrzeżenia można mieć do gospodarki materiałowej. Nie wszystkie również przedsiębiorstwa w racjonalny sposób wykorzystują okres urlopowy i czas pracy podczas drugiej zmiany.

Te problemy były przedmiotem dyskusji i wymiany poglądów podczas narady. Kierownicy zakładów i przedsiębiorstw prezentowali sposoby rozwiązania tych trudności w swoich zakładach, zobowiązując się do nadrobienia zaległości produkcyjnych. Określano konkretne terminy wyjścia z powstałego impasu. Opiewają one w większości przypadków na 1—2 miesiące. Deklaracje te będą konfrontowane na bieżąco, a kierownictwa zakładów będą ostatecznie musiały się rozliczyć nie tylko z danego słowa, ale przede wszystkim z wyników gospodarczych na koniec III kwartału br.

Przypomnijmy, że w okresie wytężonej pracy większości zakładów pracy, nie można pozwolić sobie na tolerowanie zjawisk jakie występują jeszcze w nielicznych przedsiębiorstwach, dołączących przede wszystkim nierytmicznej produkcji. W nowoczesnej gospodarce, w której zazębiają się interesy wielu przedsiębiorstw, na zasadzie kooperacji czy też bardzo ścisłej współpracy, nie można dopuszczać do przestoju w pracy z winy jednego czy drugiego współpartnera. Pomijając więc obiektywne przyczyny, które mogą sporadycznie decydować o rytmice pracy, w zdecydowanej większości przypadków o właściwej gospodarce decyduje organizacja pracy, właściwa dyscyplina, prawidłowa gospodarka materiałowa i ekonomiczne myślenie kadry kierowniczej. (z)

W Fabryce Kabli „Ema-Załom"

Wręczenie czterechsetnej legitymacji PZPR

UROCZYSTOŚCIĄ kończącą bogaty program imprez związanych z obchodami XX-lecia Fabryki Kabli „Ema-Załom" było niedzielne spotkanie w ośrodku rekreacyjnym, znajdującym się nad Jeziorem Binowskim.

W ośrodku tym, rozbudowanym przez załogę w czynie społecznym, wręczono pracownikom 52 kandydackie legitymacje PZPR. W ten sposób zakładowa instancja liczy ponad 400 członków i kandydatów partii.

Sekretarz KW PZPR Ryszard Rafajłowicz i sekretarz KD Szczecin-Dąbie Piotr Paczkowski wręczyli 399 legitymację pracownicy Działu Kadr Urszuli Olszewskiej, 400 — pracownikowi Wydziału Przewodów Gumowych Adamowi Rukaszowi, zaś 401 — elektrykowi Andrzejowi Jaśkiewiczowi.

Podczas uroczystości wręczono także 14 młodym pracownikom legitymacje ZSMP. Z rąk przewodniczącego RW FSZMP Wojciecha Kaźmierczaka legitymację nr 500 otrzymała Bogusława Kaczanowska z Działu Kontroli Jakości.

Załoga fabryki ufundowała także zakładowej organizacji ZSMP piękny sztandar. Przedstawicielom młodzieży ZSMP-owskiej wręczyli ten dar: dyrektor naczelny zakładu Włodzimierz Marszałek i sekretarz KZ Andrzej Gontarz.

Po uroczystości pracownicy i ich rodziny mogli zwiedzić ośrodek. A jest tu naprawdę co oglądać: przy bylo nowych domków, piękna stylowa świetlica z kominkiem, a także... sauna. Nie brakuje sprzętu sportowego, można więc było rozegrać wiele ciekawych imprez sportowych, m. in. wyścigi kajakowe, zawody na rowerach wodnych, turniej tenisowy, strzelanie itp. Zabawa trwała aż do wieczora. (awa)

Harcerski Festiwal Kultury

Kielce-78

Szczecinianie wśród laureatów

KIELCE PAP. 13 bm. zakończył się w Kielcach V Harcerski Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej „Kielce-78".

Najlepsi jego uczestnicy zostali nagrodzeni „jodłami" — złotymi, srebrnymi i brązowymi oraz licznymi nagrodami specjalnymi.

„Złotą jodłę" przyznano m. in. Klubowi Miłośników Poezji ze Szczecina.

„Szlakiem I Armii WP"

Ogólnopolski spływ kajakowy

12 BM. w Siekierkach nad Odrą — miejscowości, z której w kwietniu 1945 roku oddziały Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej w ramach operacji berlińskiej forsowały Odrę — zakończył się I Ogólnopolski Spływ Kajakowy „Szlakiem I Armii Wojska Polskiego". Rozpoczął się on 24 czerwca w Dorohusku w pobliżu granicy polsko-radzieckiej. Uczestnicy rajdu spotykali się z uczestnikami walk o niepodległość, odwiedzano miejsca pamięci narodowej, organizowano im przy kulturalne i turystyczne. Do Siekierek przywieziono urnę z ziemią z pól bitewnych I Armii WP, która złożona zostanie w miejscowym Muzeum Żołnierskim.

Uroczystość w „Warskim"

M/s „Sokoto" — na wodzie

W SOBOTĘ późnym popołudniem z pochylni Ośrodka Kadłubowego „Wulkan" Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego spłynął na wodę statek o nośności 11,5 tys. DWT m/s „Sokoto", przeznaczony dla armatora zagranicznego.

Nowa jednostka przystosowana jest do przewozu ładunków paletyzowanych, prasowanych, produktów walcowanych, bawełny, świeżych owoców, ziarna, 454 kontenerów 20-stopowych. Ponadto w dolnych jej ładowniach transportować można również rudę i zboże. Tak więc jest to statek wielozadaniowy.

JEDNOSTKI z tej serii, której budowę — po czteroletniej przerwie — znów wznowiono, należą do statków wysoce wyspecjalizowanych i odznaczają się wysokimi walorami techniczno-eksploatacyjnymi. Między innymi wyposażono je w wiele zautomatyzowanych systemów i urządzeń kontrolno-pomiarowych zdalnie sterowanych. Na przykład zautomatyzowana siłownia bezwachtowa działa 16 godzin na dobę bez żadnej obsługi.

Cała rodzina B-430 może pływać we wszystkich strefach klimatycznych i odznacza się wysokim standardem wyposażenia.

Głównym konstruktorem zmodernizowanych statków wielozadaniowych jest mgr inż. Jerzy Kowalski ze stoczniowego biura projektowo-konstrukcyjnego, zaś głównym budowniczym tej serii — inż. Janusz Haliński.

Matką chrzestną m/s „Sokoto" jest pani Penelope Toosey.

Sobotnie wodowanie było już dziewiątą uroczystością tego typu w roku bieżącym, zaś 326 — w historii „Warskiego". Dodajmy, że ogólny tonaż zwodowanego podczas trzydziestoletniej działalności przedsiębiorstwa wynosi 3 051 700 DWT. Stocznia zbudowała łącznie 215 jednostek na zamówienie armatorów zagranicznych.

M/S „WALKA MŁODYCH" W PRÓBNYM REJSIE

W UBIEGŁĄ sobotę rozpoczęły próby morskie uniwersalny masowiec o nośności 33,5 tys. DWT, wybudowany w Stoczni Szczecińskiej im. A Warskiego dla Polskiej Żeglugi Morskiej — m/s „Walka Młodych". Jeśli pierwszy, trwający kilkanaście dni, rejs wypadnie pomyślnie, masowiec przekazany zostanie wkrótce armatorowi. PZM zamówił w „Warskim" cztery takie statki, a serię otwiera prototypowy m/s „Feliks Dzierżyński".

Głównym konstruktorem „Walki Młodych" jest inż. Henryk Młokosiewicz, głównym budowniczym — inż. Janusz Perkowski, zaś kierownikiem budowy — Henryk Panek. Dodajmy, że jednostkę tę objęła patronatem organizacja młodzieżowa stoczni i że statek ten nosi w kadłubie jubileuszową 3-milionową tonę nośności wybudowaną w „Warskim". (awa)

Tragiczne skutki zabawy

MINIONEJ soboty w miejscowości Zwierzynek gm. Węgorzyno, 7-letni Krzysztof Mamiński podczas zabawy w parku wdrapał się na drzewo, z którego spadł na sterczący do góry, ostry korzeń. Drzewo wbiło się chłopcu w klatkę piersiową i uszkodziło serce. Dziecko poniosło śmierć. (ap)

Wietnam

Chińskie prowokacje

HANOI PAP. Wietnamska Agencja Informacyjna VNA opublikowała oświadczenie, w którym stwierdza, że 11 bm. wieczorem i w nocy z 11 na 12 bm. na dworcu kolejowym Hang Co w Hanoi, gdzie znajdowało się kilkaset osób pochodzenia chińskiego, oczekujących na repatriację do ChRL, doszło do naruszenia porządku publicznego przez grupę Chińczyków. Zamknięcie przejść granicznych przez stronę chińską w dniu 12 lipca br. spowodowało, że zarówno na punktach granicznych, jak i w Hanoi poczęli liczne gromadzić się Chińczycy zamierzający wyjechać z SRW do ChRL.

Incydent na hanojskim dworcu kolejowym, a także zajścia sprowokowane przez stronę chińską na punktach granicznych Huu Nghi i Bac Luan świadczą o tym, że strona chińska uparcie zatruwa atmosferę wietnamsko-chińskich rokowań w sprawie rozstrzygnięcia tzw. kwestii Hoa.

* * *

10 bm. — jak podała VNA — wydarzył się kolejny incydent na granicy wietnamsko-chińskiej. Kilkudziesięciu obywateli chińskich pod ochroną wojska naruszyło granicę i weszło w głąb terytorium SRW. Napastnicy użyli siły w stosunku do żołnierzy wietnamskich wojsk ochrony pogranicza.

Wszystko o wszystkich w kartotekach

„Komputerowa inwigilacja" zagraża wolności obywateli RFN

CORAZ gęstsza sieć kartotek obejmuje obywatela zachodnioniemieckiego, coraz więcej danych gromadzą o nim dziesiątki i setki instytucji. Oblicza się, że urzędy państwowe oraz firmy prywatne dysponują przeciętnie 500 danymi o każdym mieszkańcu Republiki Federalnej — ogółem ok. 30 miliardami informacji nie tylko na temat wykonywanej pracy delikwenta, jego daty urodzenia, miejsca zamieszkania, lecz także o skłonnościach seksualnych, nieślubnych dzieciach, wyjazdach do krajów socjalistycznych itp. Aby zaradzić rozprzestrzenianiu się tego zjawiska Bundestag uchwalił ustawę o ochronie obywatela przed „inwigilacją komputera".

O USTAWIE tej szeroko pisała i w dalszym ciągu pisze prasa zachodnioniemiecka, podsumowując jej dotychczasowe funkcjonowanie od 1 stycznia 1978 r. Powszechnie panuje opinia, że ustawa nie sprowadza się jak to niejednokrotnie usiłowano przedstawiać — do „rozsądnych rozmiarów" zjawiska narastającej obfitości kartotekowej.

MIESIĘCZNIK „Capital" nr 7 z 1978 r. zamieścił na ten temat artykuł pod znamiennym tytułem „Wroga wobec obywatela ochrona przed kartotekami". Autor stwierdza: „Po wejściu w życie federalnej ustawy o ochronie przed kartotekami okazuje się, że ochrona ta jest całkowicie niewystarczająca dla biurokratów państwowych, którzy gromadzą nawet najbardziej intymne informacje o ludziach, to nowe dzieło ustawodawcze stanowi raczej alibi niż przeszkodę". O co tu chodzi? Otóż jedną z głównych myśli ustawy miało być to, że każdy obywatel mógł dowiadywać się, kto i jakie informacje o nim gromadzi. W praktyce jednak przepis ten łatwo obejść. Ustawa zawiera bowiem nie rzucający się w oczy punkt, który głosi, że urząd może odmówić ujawnienia informacji, jeżeli „zagraża to jego interesom". Z tego punktu instytucje korzystają z wielką ochotą. Jest zresztą jeszcze inna sprawa: jeżeli ktoś chce się dowiedzieć, jakie zebrano o nim informacje, musi płacić — często kilkaset lub kilka tysięcy marek.

Przytacza się przykłady ilustrujące skutki postępującej komputeryzacji i nieskuteczność nowej ustawy. Otóż jedna z kandydatek na nauczycielkę nie mogła uzyskać pracy ani też dowiedzieć się uzasadnienia całkiej decyzji. Okazało się, że komputer Federalnego Urzędu Ochrony Konstytucji (policji kryminalnej) wskazywał na powiązania kobiety ze światem przestępczym. Było to jednak nieprawdą, gdyż informacji tej nikt nie potwierdzał się zweryfikować. Sama delikwentka też nie mogła przez długi czas sprostować błędu, gdyż po prostu nie zdawała sobie sprawy, że taki zarzut na niej ciąży.

Oprócz urzędów państwowych (federalny Urząd Ochrony Konstytucji, Federalna Służba Wywiadowcza, urzędy finansowe, organa ścigania, policja, Bundeswehra) informacje o obywatelach gromadzą przedsiębiorstwa prywatne, firmy ubezpieczeniowe, banki, a także urzędy kościelne. Znaczna liczba jednostek dysponujących komputerami sprawia, że kontrola tego typu praktyk staje się praktycznie niemożliwa, co stwarza warunki do nadużywania informacji przeciwko obywatelom. Nowa ustawa o ochronie nie jest w stanie ograniczyć zasięgu tego zjawiska. Wolność obywatela staje się coraz bardziej zagrożona.

CIEKAWA architektura śródziemnomorskiej miejscowości La Granda Motte na Lazurowym Wybrzeżu. (Fot. CAP-Camera Press)

Katastrofa lotnicza

NOWY JORK PAP. W odległości 30 km od wyspy Guam runął do morza samolot marynarki wojennej USA z 30 osobami na pokładzie. Wśród pasażerów znajdowali się wysocy ranga funkcjonariusze administracji amerykańskiej oraz wojskowi, m. in. wiceminister spraw wewnętrznych, James Joseph, jego zastępca Wallace Green i dyrektor amerykańskiego biura do spraw terytorialnych.

Na wieść o katastrofie natychmiast zarządzono akcję ratunkową. Na miejsce gdzie spadł samolot wysłano helikoptery. Jak dotychczas zdołano uratować 17 osób. Poszukiwania pozostałych pasażerów trwają nadal.

Strauss domaga się amnestii dla zbrodniarzy hitlerowskich

BONN PAP. Przewodniczący bawarskiej Unii Chrześcijańsko-Społecznej (CSU) Franz Josef Strauss opowiedział się za „generalną amnestią" dla przestępców z okresu III Rzeszy. W wywiadzie dla „Bild am Sonntag" Strauss stwierdził, że zawsze był przeciwny odwlekaniu terminu przedawnienia zbrodni hitlerowskich.

Nawiązując do afery byłego sędziego sztabu hitlerowskiej marynarki wojennej, Hansa Filbingera, Strauss stwierdził, że kampania przeciwko Filbingerowi została celowo rozdmuchana przez wrogów RFN i nie ma nic wspólnego z względami natury moralnej, bądź z poszukiwaniem prawdy historycznej. Strauss wezwał do podjęcia kontrofensywy przeciwko temu, co określił jako „kampanię zniesławień".

Pogrzeb Pawła VI

(Dokończenie ze str. 1)

O godzinie 18.00 rozpoczęły się uroczystości pogrzebowe, odbywające się po raz pierwszy w historii papiestwa na placu przed Bazyliką. Zebrały się tu liczne rzesze wiernych. U stóp ołtarza na podeście Bazyliki ustawiono trumnę. Zgodnie z życzeniem zmarłego stanęła ona nie na katafalku, lecz na przykrytych dywanem kamiennych płytach placu.

Mszę żałobną pod przewodnictwem dziekana Kolegium Kardynalskiego, kardynała Carlo Confalonieri koncelebrowali wszyscy obecni w Rzymie kardynałowie, wśród nich prymas Polski Stefan Wyszyński i metropolita krakowski Karol Wojtyła.

W pogrzebie uczestniczyły delegacje zagraniczne ze 105 krajów, a wśród nich polska państwowa misja specjalna: zastępca przewodniczącego Rady Państwa, Zdzisław Tomal, kierownik Urzędu do spraw Wyznań min. Kazimierz Kąkol, członek Prezydium OK FJN — Jan Dobraczyński.

Na uroczystościach obecny był sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim, szefowie państw i rządów szeregu krajów lub ich specjalni przedstawiciele, a wśród nich małżonka prezydenta USA, pani Rosalynn Carter. Rodzinny Kraj Giovanniego Battisty Montiniego reprezentował premier Włoch Giulio Andreotti.

W pogrzebie uczestniczyły delegacje 13 Kościołów chrześcijańskich. Cerkiew Wszechrosji reprezentował metropolita Leningradu — Nikodim.

Po nabożeństwie i egzekwiach żałobnych pracownicy Watykanu noszący lektykę papieża za jego życia przenieśli trumnę Pawła VI do grot watykańskich. Tam, zgodnie z ostatnią wolą zmarłego, został on pochowany w ziemi a nie sarkofagu. Grób przykryją skromna płyta kamienna.

Za sto lat

Europa będzie... piekłem

WIEDEŃ PAP. Wiedeńska „Grupa studiów ds. analiz międzynarodowych" opracowała prognozę przyszłości Europy zachodniej. Zdaniem autorów tej prognozy, jeśli Europejczycy nie zmienią w sposób istotny swych obyczajów i przyzwyczajeń, za sto lat Europa zachodnia stanie się piekłem. Około 40 proc. ludności między 20 a 70 rokiem życia padnie ofiarą wypadków ulicznych. Każdy obywatel będzie wypijał około 4 litrów wina dziennie, a 85 proc. małżeństw będzie co najmniej raz rozwiedzionych, 15 proc. Europejczyków popełni samobójstwo.

Według prognoz naukowców wiedeńskich, wszystkie kobiety będą za sto lat włączone do procesu produkcji, wszyscy mieszkańcy Europy zachodniej będą mieli wyższe wykształcenie, ale praca ogromnej większości nie będzie odpowiadała ich kwalifikacjom.

Rzecznik „Grupy studyjnej" oświadczył dziennikarzom, że celem powyższego opracowania jest pokazanie ludziom, „co będzie jeśli zawczasu nie zapobiegnie się błędnemu rozwojowi".

„Samobójstwa" delfinów

PARYŻ PAP. Mieszkańców senegalskiej wioski Joff znajdującej się w pobliżu międzynarodowego portu lotniczego w Dakarze intryguje od dłuższego czasu dziwne zjawisko: kiedy z pasa startowego wznoszą się jeden za drugim odlatujące samoloty pasażerskie, w tym samym czasie ku plaży systemu brzegowi podpływa stado delfinów i jeden za drugim lądują na plaży. Ludzie spychali je znów do morza, a te powtarzały tajemniczy manewr, który często kończy się dla nich tragicznie — giną na plaży ze spiekoty i braku pożywienia.

„Samobójstwa" delfinów w pobliżu Dakaru niektórzy objaśniają tym, że zwierzęta naprowadzają na nieistniejący kurs urządzenia radarowe, zainstalowane na pokładach odrzutowców.

Watykan: przygotowania do konklawe

Kto zostanie nowym papieżem?

JAK WIADOMO konklawe mające wyłonić następcę zmarłego papieża Pawła VI, rozpocznie się 25 sierpnia (piątek) o godz. 15 czasu środkowoeuropejskiego. Od tej chwili kardynałowie uprawnieni do udziału w konklawe będą odcięci od świata aż do momentu wyboru nowego papieża. Są już w toku prace, mające na celu techniczne przygotowanie konklawe.

Problem, który z kardynałów zostanie głową Kościoła katolickiego, nurtuje wszystkich obserwatorów. Rozważając kandydatury ewentualnych „papabili" (tych, którzy mają szansę wyboru na tron papieski), analizują ich dotychczasowe kariery kościelne, popularność, powiązania, a nawet przypominają tradycyjne przypowieści i przepowiednie dotyczące wyboru papieża.

Z liczby 115 kardynałów uprawnionych do udziału w konklawe (na ogólną liczbę 130 kardynałów — pozostali przekroczyli już granicę 80 lat) przynajmniej dwaj nie przybędą do Rzymu. Są to kardynałowie John Joseph Wright z Bostonu i Valerian Gracias z Bombaju. Przyczyną ich nieobecności jest zły stan zdrowia. Liczby dotyczące składu kolegium kardynalskiego, przekazywane przez agencje prasowe, zmieniają się każdego dnia, w miarę napływania informacji o tym, którzy kardynałowie wezmą udział w konklawe. Według AFP wśród 115 kardynałów najliczniej są reprezentowani duchowni europejscy. Jest ich 57, w tym 27 Włochów. Ameryka Łacińska ma być reprezentowana przez 10 kardynałów, Stany Zjednoczone przez 10, Kanada przez 3 — w sumie kontynent amerykański — przez 32 kardynałów. Afrykę reprezentuje 12, Azję — 10, Australię i Nową Zelandię — 3 kardynałów, a Oceanię jeden.

Zdaniem komentatorów dla przyszłości Kościoła najważniejsze jest nie to, „który" z kardynałów zostanie wybrany, lecz „jaki" — konserwatywny przy postępowy. Powołując się na poinformowane źródła kościelne, REUTER pisze, że przeszło połowa kardynałów, którzy wybiorą następcę Pawła VI — to konserwatyści. Nie stanowią oni jednak większości koniecznej dla wyłonienia nowego papieża, bowiem dla uzyskania pomyślnego wyniku ewentualny kandydat musi otrzymać dwie trzecie głosów plus jeden. Nowe reguły dotyczące konklawe przewidują możliwość swego rodzaju drugiej tury głosowania — „balotażu", w którym kandydatowi wystarczy zwykła większość głosów.

Liberalni kardynałowie — pisze REUTER — również dysponują poważną liczbą głosów. W tym kontekście korespondent tej agencji przytacza opinię wzmiankowanych wyżej kół kościelnych, według których jest rzeczą niemożliwą, by papieżem został kardynał bardzo postępowy lub bardzo konserwatywny.

Uważa się, że mianem „bardzo konserwatywnych" można określić 6 kardynałów, 37 kardynałów — pisze REUTER — można uznać za „konserwatywnych", a 16 za „umiarkowanie konserwatywnych". W sumie nurt konserwatywnych jest reprezentowany przez 59 kardynałów.

Według oceny źródeł kościelnych — na które powołuje się REUTER — mianem „bardzo postępowych" można określić 4 kardynałów, „postępowych" — 16, a „umiarkowanie postępowych" — 22. Tak więc, ten nurt reprezentowany jest przez 42 purpuratów. 10 kardynałów określa się jako „umiarkowanych", stanowiska dwóch nie są znane.

Równocześnie jednak REUTER pisze, że zdaniem kół kościelnych, taki schematyczny podział najwyższych dostojników kościelnych na poszczególne kategorie bywa mylący, bowiem kardynał konserwatywny w problemach kościoła może reprezentować poglądy liberalne w kwestiach społecznych i politycznych. Ogólnie, za konserwatywnych uważa się kardynałów, którzy wykazali powściągliwość wobec tendencji liberalnych, jakie pojawiły się na drugim Soborze Watykańskim, wobec zmian w liturgii i posunięć mających na celu podniesienie roli biskupów, a ograniczenie centralnej władzy watykańskiej.

Za „postępowych" uważa się tych kardynałów, którzy pragną, by Watykan przyspieszył modernizację Kościoła, był bardziej otwarty na świat, kładł nacisk na ekumeniczne więzy z innymi wyznaniami chrześcijańskimi. Duchowni ci głośno opowiadają się za reformami społecznymi i ograniczeniem wpływów w Watykanie funkcjonariuszy zasiedziałych w tamtejszych urzędach.

Jeśli analiza ta jest prawidłowa — pisze REUTER — wynika z niej, że wyłonienie nowego papieża może być wynikiem kompromisu, a on sam powinien wywodzić się z szeregów „umiarkowanych" do których zalicza się kardynałowi Sebastiano Baggio, Sergio Pignedoli i Jeana Villota.

AFP w swych licznych komentarzach zwraca uwagę na różnego rodzaju powiązania włoskich kardynałów uważanych za „papabili" z ta-

kontynentem amerykańskim, podkreślając, że ci (odlecając już kardynała Wrighta z Bostonu) elektorów reprezentujących obie Ameryki (w tym 10 z Ameryki Łacińskiej) może zważyć swymi głosami na ostatecznym wyborze. Wśród kandydatów mogących liczyć na poparcie elektorów amerykańskich, AFP wymienia kardynałów: Paolo Bertolego, S. Pignedoli, S. Baggio, a także włosko - argentyńskiego kardynała Eduardo Pironio.

AFP przypomina również stare powiedzenie rzymskie, że po szczupłym papieżu, w którego nazwisku rodowym nie ma litery „r" następuje papież tęgi, mający tę literę w nazwisku. Tak więc po szczupłym Pawle VI (Montini) powinien być wybrany korpulentny kardynał z „r" w nazwisku. Kilku kardynałów włoskich odpowiada wymogom porzekadła. Wśród nich są również kardynałowie Bertoli i Pironio — obaj korpulentni.

11 sierpnia została zamknięta dla zwiedzających Kaplica Sykstyńska, która — wbrew wcześniejszym pogłoskom — będzie zgodnie z tradycją miejscem, w którym zostanie dokonany wybór nowego papieża. Zamknięcie kaplicy, ozdobionej słynnymi freskami Michała Anioła jest konieczne ze względu na przygotowania techniczne (m. in. konieczność ustawienia dodatkowych rzędów ław dla kardynałów-elektorów) do konklawe. Aczkolwiek obecnie przepisy kościelne pozwalają kardynałom na kontaktowanie się w toku konklawe z osobami świadczącymi im różne usługi (fryzjerzy, pielęgniarki, lekarze), wszyscy oni muszą być odcięci od świata.

„Prawdziwa cnota..."

Odpowiadają na krytykę

CIĄGLE BARDZO TRUDNO...

DO dyrekcji WSS „Społem" przesłaliśmy list Czytelników w sprawie trudności z odsprzedażą butelek kaucjonowanych, zwłaszcza na Osowie, Warszewie i Zelechowie. Szczeciński oddział WSS „Społem" wyjaśnia:

„Przeprowadziliśmy kontrolę sklepów i punktów w zakresie prawidłowego prowadzenia skupu butelek kaucjonowanych. Wszystkie sklepy, również i te, o których mowa w skardze, prowadzą skup butelek kaucjonowanych z wyjątkiem butelek typu monopolowego i od wina. Takie butelki są w sklepach przyjmowane jedynie na wymianę przy zakupie napoju alkoholowego. Natomiast skup prowadzą wytypowane sklepy, dysponujące większą powierzchnią oraz specjalistyczne punkty skupu opakowań szklanych. Są to: w rejonie Osowa sklep przy ul. Mieszowej, zaś na Żelechowie punkt przy ul. Rentgena. Na Niebuszewie są punkty skupu przy ul. Długoszа i Rewolucji Październikowej oraz przy pl. Kilińskiego.

O ile wymiana i odkup butelek prowadzone przez wszystkie sklepy spożywcze przebiega prawidłowo, o tyle skup butelek, zwłaszcza typu monopolowego i od wina, nastręcza tak klientom jak i WSS „Społem" wiele trudności i kłopotów. Przemysł spożywczy nie jest zainteresowany zagospodarowaniem skupionych przez nas butelek. Brak odbiorcy powoduje nadmierne gromadzenie się butelek w punktach skupu i w magazynie zbiorczym.

Obecnie sytuacja ta ulegla pewnej poprawie, bowiem dzięki własnym staraniom zagospodarowaliśmy połowę z posiadanych 600 tys. butelek. O pomoc w zagospodarowaniu pozostałej ilości zwróciliśmy się do Zjednoczenia Hut Szkła i Zjednoczenia Przemysłu Owocowo-Warzywnego oraz do Centrali „Społem".

Jeżeli uzyskamy odbiorców na skupowane butelki, działalność placówek prowadzących skup nie będzie budzić zastrzeżeń.

Główny specjalista ds. nadzoru sieci
Zbigniew LOTYCZEWSKI

Z-ca dyrektora ds. handlu
mgr inż. Jerzy MALESA

OSTRZEŻENIE

— ODPOWIADAJĄC na notatkę pt. „Zapomniane przepisy", uprzejmie wyjaśniam, że za zaistniały incydent w sklepie owocowo-warzywnym nr 38 w dniu 4 lipca br. kierownikowi sklepu udzielono pisemnej nagany z ostrzeżeniem, 12 powtórzenie się podobnych praktyk pociągnie za sobą rozwiązanie umowy o pracę.

Dyrektor WSOP Zakład w Szczecinie
F. MILGRAM

OD RED.: Musimy do tego krótkiego wyjaśnienia dodać, że incydent miał miejsce w sklepie przy ul. Wielkopolskiej 26. Klientowi odmówiono prawa wpisania uwag do książki skarg i wniosków.

GDZIE SĄ KLUCZYKI?

W NOTATCE pt. „Zabrakło kluczyków" pisaliśmy o tym, że w sprzedaży pojawiły się konserwy „anchois", ale braku kluczyków do otwierania puszeczek z tym specjałem. W odpowiedzi szczeciński oddział „Społem" przesłał nam odpis pisma skierowanego do dyrekcji „Centrali Rybnej":

„W nawiązniu do notatki pt. „Zabrakło kluczyków" oraz rozmów telefonicznych przeprowadzonych z dyrektorem handlowym i kierownikiem działu jakości na temat braku kluczyków i trudności z wyegzekwowaniem od producentów dołączania kluczyka do każdej puszki konserw, prosimy uprzejmie o ponowne rozważenie sprawy i udzielenie redakcji „Kuriera Szczecińskiego" odpowiedzi jakie będą zastosowane środki, aby zlikwidować kłopoty klientów przy otwieraniu zakupionych konserw".

Główny specjalista ds. nadzoru sieci
Zbigniew LOTYCZEWSKI

OD RED.: Odpowiedzi Centrali Rybnej jeszcze nie otrzymaliśmy. Może dlatego, że tymczasem konserwy „anchois" zniknęły ze sklepowych półek.

Zapobiegać marnotrawstwu!

ZŁE CZASY nastały dla przedsiębiorstw państwowych wożących samochodami... powietrze. W celu wyeliminowania tego — jeszcze nagminnego niestety — marnotrawstwa w bieżącym roku po raz pierwszy wprowadzono limity zużycia paliw silnikowych. Objęto nimi resorty: komunikacji, górnictwa, rolnictwa, budownictwa, handlu wewnętrznego i usług, a także Centralny Związek Kółek Rolniczych. W przypadku przekroczenia przyznanej ilości paliwa, przedsiębiorstwa będą płaciły dodatkowe kary w wysokości 3-krotnej ceny detalicznej benzyny lub oleju napędowego. Dla oszczędnych — przewidziano natomiast kwotę 40 mln zł na nagrody.

OSTRE rygory, jakie nałożono na gospodarkę paliwami płynnymi, powinny zmusić wielu dysponentów transportu samochodowego do likwidacji tzw. pustych przebiegów. Do tej pory często stosowano bowiem działania pozorne, mające sprawiać wrażenie, że samochód ciężarowy jest w pełni wykorzystany. Niekiedy miały one wręcz humorystyczny charakter, kiedy patrole milicji drogowej zatrzymywały samochody wiozące węgiel na Śląsk, lub piasek i żwir na Wybrzeże, a wszystko tylko po to, aby skrzynia ładunkowa była pełna. W ten sposób rosło nadmierne zużycie benzyny i olejów napędowych, właściwie bez żadnych konsekwencji wobec marnotrawców wożących „atrapy" zamiast towarów.

Konieczność uporządkowania problemu zużycia paliw silnikowych wynika również z ogromnego wzrostu cen ropy naftowej, jaki nastąpił w ostatnich latach. W ubiegłym roku krajowy przemysł petrochemiczny przerobił 16,5 mln ton ropy, która prawie w całości pochodziła z importu. W bieżącym roku im port ropy pozostanie na tym samym poziomie, co nie zmienia faktu, że będzie to nadal poważne obciążenie dla gospodarki. Za sprowadzoną ropę trzeba było bowiem zapłacić w ubiegłym roku 4,8 mld zł dewizowych, a przecież trudno jest utrzymać import na takim poziomie przez dłuższy czas. Przeciwnie — jego systematyczne powiększanie jest nieuniknione, bo wymaga tego rozwój gospodarczy kraju.

Najlepiej obrazują to liczby. Z prognoz opracowanych przez Radę Motoryzacyjną wynika, że wielkość taboru samochodowego (w porównaniu z 1975 r.) wzrośnie w 1980 r. następująco: samochody osobowe — o 173 proc., samochody ciężarowe — o 131 proc., autobusy — o 161 proc., motocykle i skutery — o 86 proc., ciągniki rolnicze i inny sprzęt — o 122 proc. Najszybciej rozwijać się będzie nadal motoryzacja indywidualna. W 1970 roku jeden samochód osobowy przypadał na 77 osób, zaś w ubiegłym roku — już tylko na 25 obywateli naszego kraju.

Czy jednak nie można, oprócz wprowadzania limitów, doprowadzić do racjonalnego zużywania paliw? Dość istotny wpływ na nadmierne „połykanie" benzyny ma przecież np. stan techniczny pojazdów, których ry bardzo często pozostawia wiele do życzenia. Wiele samochodów ma źle wyregulowane gaźniki i niewłaściwie ustawiony zapłon. Niedomaganie tylko jednego z tych układów powoduje, jak mówią kierowcy, znaczne „przepały". Warto jednak wspomnieć, że właściciele np. prywatnych samochodów nie zawsze mogą dokonać tych prostych napraw w stacjach obsługi, nie wszystkie bowiem usługowe placówki motoryzacyjne dysponują potrzebnym sprzętem.

Bardzo duży wpływ na ograniczenie zużycia paliw silnikowych mogą mieć placówki naukowo-badawcze. Niestety, w tej dziedzinie nie ma istotnych osiągnięć, a przecież obniżenie zużycia paliw zależy od wielu czynników. Ma na nie wpływ nie tylko układ zasilania ale również aerodynamiczny kształt karoserii, filtr powietrza, kształt komory spalania, ciężar samochodu itp. Dlaczego więc w tej dziedzinie naukowej nie się nie dzieje? **Witold DOMAGALSKI**

Gospodarka paliwowa

W obliczu kolejnej plagi

PUSTYNNA szarańcza — jeden z najgroźniejszych szkodników rolnictwa — zagrozić może wkrótce blisko 60 krajom w Afryce północnej i Azji zachodniej, a więc jednej piątej powierzchni naszego globu, zamieszkanej przez 1/10 ludności. Szarańcza, której wylęgarnią stały się ostatnio państwa „rogu" Afryki nawiedzone w ub. r. przez ulewne deszcze, rozmnaża się błyskawicznie, 100-krotnie zwiększając swą liczebność w ciągu 1 miesiąca. Owady tworzą migrujące roje, liczące od 40 do 80 milionów sztuk, a niekiedy nawet do 200 milionów! Ich żarłoczność jest ogromna: owad zjada tyle, ile sam waży (ok. 3 g). Jeden rój szarańczy o powierzchni 1 km kw. ogołocić może w ciągu dnia z wszelkiej zieleni dziesiątki kilometrów kwadratowych. Sytuacja może okazać się więc krytyczna dla wielu krajów, jeśli nie zostanie podjęta na międzynarodową skalę wielka i skuteczna akcja zwalczania tego bardzo groźnego szkodnika.

NA ZDJĘCIU: marokańscy rolnicy rozrzucają zatruty pokarm na polu zaatakowanym przez szarańczę.

NA ZDJĘCIU: samica szarańczy podczas składania jaj.
(Fot.: CAF-UPI)

Lato w obiektywie naszego fotoreportera

(Fot. Z. Jodkowski)

TEORIA I PRAKTYKA

Motoryzacja dla młodzieży

POROZUMIENIE, zawarte między Polskim Związkiem Motorowym a Ministerstwem Oświaty i Wychowania, zalecające wprowadzenie sportu kartingowego i upowszechnienie go w szkołach, stworzyło duże możliwości dla tej dyscypliny sportu motorowego.

Karting — sport przeznaczony przede wszystkim dla młodzieży, mający wiele walorów wychowawczych, jest pierwszym krokiem do motoryzacji, podnoszenia kultury technicznej i politechnizacji wśród młodzieży. Zawarte porozumienie przewiduje budowę kartów w szkołach o profilu technicznym, a także w niektórych zakładach pracy. Powołano nawet do życia zespół doskonalenia sprzętu kartingowego przy Zespole Szkół Samochodowych w Koszalinie. W warsztatach tej szkoły produkuje się do 600 sztuk kartów rocznie. Koszaliński ośrodek nie zaspokoi jednak w pełni potrzeb krajowych i konieczni są tu inni kontrahenci, jeżeli rzeczywiście dyscyplinę tę chce się upowszechnić.

Porozumienie między PZM a MOiW na pewno było celowe i dyktowane troską o wdrażanie młodzieży coraz powszechniej do motoryzacji, ale także może stać się jeszcze jednym archiwalnym aktem z prostej przyczyny: karty potrzebują ogumienia. Do tej pory przemysł gumowy nie kwapi się z podjęciem produkcji takiej ilości opon, które wystarczyłyby do zaopatrzenia klubów i sekcji kartingowych. Już obecnie potrzeby sięgają kilkudziesięciu tysięcy opon rocznie, a będą one zwielokrotnione, jeżeli planuje się, że do roku 1980 około 15 tys. młodzieży będzie czynnie uprawiać karting. Porozumienie, o którym wyżej mowa, winno być rozszerzone o trzeciego współpartnera, którym musi być Zjednoczenie Przemysłu Gumowego. Zjednoczenie to powinno podjąć wiążące decyzje.

Janusz CHODAK

„Gryfia" – konkurentką wielkich producentów statków

NABRZEŻA Szczecińskiej Stoczni Remontowej „Gryfia" nigdy nie świecą pustką. Nic dziwnego: każdego roku zakład ten naprawia dziesiątki statków różnych bander, w tym oczywiście najwięcej krajowych. Od początku 1978 r. załoga zwiększa o 25 proc. usługi na rzecz armatorów polskich, a więc nasze firmy żeglugowe będą mogły rezygnować z remontu wielu jednostek w stoczniach zagranicznych, oszczędzając w ten sposób dewizy. Wśród kontrahentów obcych najczęściej z usług „Gryfii" korzystają armatorzy NRD i ZSRR. W tym roku załoga „remontówki" wykonała dla tego ostatniego m. in. remont skomplikowanej bazy rybackiej.

Naprawy jednostek krajowych i zagranicznych nie są jednak jedyną specjalnością tego przedsiębiorstwa. Od dłuższego czasu prowadzi się tutaj przebudowę krążowników statków. Na przykład Polskie Linie Oceaniczne ulokowały w stoczni na wyspie zamówienie na przedłużenie dwóch jednostek: m/s „Syrenka" i m/s „Wila", nieco wcześniej załoga „Gryfii" przystosowała jednostki „Skrzat" i „Liwiec" do przewozu kontenerów. Armator bardzo sobie chwali to współdziałanie i zamierza tutaj właśnie przedłużyć kolejny, stary i wysłużony statek — m/s „Andrzej Borowy". Z takich samych usług zaczynają korzystać również i armatorzy obcy. Bardzo sprawnie przebiegły prace przy przedłużaniu o 12,5 metra statku bandery RFN m/s „Goetz von Berlihingen".

Wykonywanie tak specjalistycznych prac świadczy o dużych umiejętnościach załogi, jest także probierzem wysokich zdolności technicznych zakładu.

Szczecińska „Gryfia" staje się powoli producentem mniejszych jednostek. Obecnie buduje się tutaj cztery barki portowe dla Libii, a osiem takich jednostek przekazano już armatorowi. Barki o ładowności 500 ton każda mogą przewozić towary nie tylko w obrębie portu, ale również wychodzą na redę, czyli na pełne morze.

Od wielu lat „Gryfia" cieszy się opinią solidnego producenta kutrów rybackich. Tutaj powstały skomplikowane krewetkowce dla rybaków Kuwejtu, a także nasycone nowoczesną techniką kutry rybackie dla odbiorców z Wysp Owczych. Ostatnio na listę odbiorców takich jednostek wpisał się nasz Centralny Związek Rybacki, który ulokował w „Gryfii" zamówienie na budowę kutrów rybackich do połowu łososi na Bałtyku.

„Gryfia" staje się zatem powoli konkurentką naszych stoczni produkcyjnych. Zakład ten nie zapomina jednak o swojej podstawowej działalności — remontach. Niestety, potencjał dokowy przedsiębiorstwa zaczyna się starzeć. Największy dok o udźwigu 8 200 ton jest już prawdziwym staruszkiem, bowiem pochodzi z 1941 r. Inne doki są niewiele młodsze. W tej sytuacji stocznia nie może podejmować się napraw jednostek większych. Remontuje się tutaj statki, których pojemność nie przekracza 15 tys. BRT, a więc największe — typu „Kolejarz".

(awa)

Zajazd „Zagłoba" zaprasza turystów

W PIĘKNEJ scenerii doliny Narwi, w połowie drogi do Białowieży, w miejscowości Ploski oddano do użytku zajazd turystyczny. Mieści się w nim hotelik pod nazwą „Jak u mamy" dysponujący 35 miejscami noclegowymi w pokoikach 2-, 3- i 4-osobowych oraz restauracja „Zagłoba" z 60 miejscami konsumpcyjnymi. Znajdujące się w okolicy lasy, obfitujące w grzyby oraz rzeka Narew, w której jeszcze można złowić „jakąś" rybę, przyciągają w te rejony turystów i wczasowiczów.

NA ZDJĘCIU: małżonkowie zajazdu „Zagłoba" w Płoskach.
(Fot. CAF — Sieńko)

KARIERA inowrocławskiej solanki

SOLANKA gorzka, odkryta przed paroma laty na terenie Inowrocławia, przeszła dokładne badania w naukowym Instytucie Balneologicznym. Okazało się, że ta solanka do równie znanym wodom w Karlowych Varach. Działa żółciotwórczo, przeciwzapalnie, zwiększa zawartość kwasu solnego w soku żołądkowym, obniża poziom cholesterolu w surowicy krwi. W próbach klinicznych solanka inowrocławska okazała się skuteczna zwłaszcza w leczeniu schorzeń pęcherzyka żółciowego. Balneologiczne możliwości starego Inowrocławia-Zdroju — potwierdzone naukowo — przyczyniają się do jego rozbudowy. M.in. powstaje tam Ośrodek Gastrologii i Dietetyki — wzorcowy w skali kraju.

Centrum XXI wieku

DOLNOŚLĄSKIE Centrum Diagnostyki Medycznej w ciągu półrocznej działalności przyjęło ponad 7000 pacjentów, określając swe możliwości na ok. 100 pacjentów dziennie. „DOLMED" obok lekarzy zatrudnia informatyków, elektroników, techników. Działaniem tego Centrum kieruje system komputerowy (firmy SEARLE MEDIDASA). W tym systemie specjalne urządzenie przeprowadza automatycznie wywiady z pacjentami. Pytania są wyświetlane na monitorze — odpowiedź wybiera sam pacjent, naciskając odpowiedni przycisk. Wywiad uwzględnia dolegliwości i objawy chorobowe, przebyte schorzenia i stosowaną terapię, dane rodzinne, bytowe itp. „DOLMED" uruchomił też specjalne stanowisko dla badań wzroku, podejmuje się interpretacji zapisów EKG i RTG. Dzięki Centrum, w oparciu o prowadzone badania wielospecjalistyczne, powstaje we Wrocławiu „bank" informacji o zdrowiu ludności — stale uzupełniany nowymi wynikami badań. Podobne ośrodki są przewidziane dla Warszawy i Gdańska; „DOLMED" przekazuje swoje doświadczenia krajom RWPG.

Do obejrzenia w Lipsku

Najmniejsza książka świata

BERLIN. Najmniejszą książkę świata można oglądać na wystawie miniaturowych wydawnictw, zorganizowanej w Lipsku. Książka o rozmiarach 3,5 na 2,5 mm, została wykonana w Wyższej Szkole Grafiki i Księgarstwa w Lipsku. Stanowi ona ogromną atrakcję wśród 400 eksponatów tego rodzaju zgromadzonych z 12 krajów.

John Howlett

TANGO NOVEMBER

Copyright by John Howlett 1977

Tłumaczył Stefan WILKOSZ

201

Burden poszukał odpowiedniej notatki.
— Raven mieszkał w Brighton, prawda?
— Nie wiem.
Stella wiedziała, że tak jest. Nie zamierzała o tym mówić Burdenowi.
— Ten człowiek miał dziwne zamiłowania.
— Nic o tym nie wiem.
Burden odczytał z notatek:
— Podwodne polowania, skoki ze spadochronem, szybowanie na lotni.
— I jeszcze jazda na motocyklu — dodała Stella. Pamiętała, jak George przychodził czasami na lotnisko w specjalnym nieprzemakalnym kombinezonie.
Teczka personalna George'a Ravena, którą Mac przekazał Burdenowi, zawierała uwagę wypisaną na marginesie: „Osobnik zrównoważony. Niepewność reakcji przy silnym stresie". Raven był jednym członkiem załogi, którego Burden nie mógł sobie dokładnie wyobrazić. Zwrócił się znowu do Stelli:
— Czy pani określiłaby go jako człowieka niepopularnego?
— Nie wiem. On sam uważał się na pewno za bardzo lubianego. Zresztą, byli ludzie, którzy go lubili, ale w niedużych dawkach.
— Nie wie pani, co sądził o nim Duckham?
Julia zauważyła, że Stella się uśmiecha.
— Powiedział mi kiedyś, że jego obecność w kokpicie i słuchanie jego wiecznych anegdotek to chińska tortura.
Burden przyjrzał się wyjętej z teczki fotografii Ravena. Czerstwa twarz o gładkiej cerze i z rzadnącymi włosami. Zwykła angielska twarz, jakie widuje się w gazecie, wizerunek człowieka, który otrzymał krzyż za ratowanie ginących, albo zamordował małe dziecko.
Burden wydobył swoje zestawienie wydarzeń i czynności w samolocie.
— Czy może mi pani powiedzieć, kiedy po raz pierwszy spotkała pani pasażerów?

202

— Posłano mnie do hali odjazdowej po półtorej godzinie. Trzeba było trochę ich uspokoić.
— Byli tacy, którzy sprawiali kłopoty?
— Nie specjalnie. Byli po prostu zmęczeni oczekiwaniem, a niektórzy wypili za dużo.
— Nie widziała pani więc innych członków załogi, zanim nie znaleźliście się w samolocie?
— Nie.
— A w samolocie kiedy się pani z nimi zobaczyła?
— Kapitan Duckham wkrótce po starcie wszedł do kabiny pasażerskiej, żeby porozmawiać z jednym z pasażerów.
— Czy była tam jakaś awantura?
— O nie! Po prostu jakaś ważna osobistość w podróży poślubnej. Tacy się zawsze znajdują na lotach czarterowych i dają innym do zrozumienia, że nie są zwyczajnymi pasażerami.
— Rozumiem, że istniał podział kabiny samolotu pod względem obsługi?
— Tak. Ja miałam pod swoją opieką przedni bufet. Obsługiwałam przeważnie Amerykanów znajdujących się w tej części kabiny. Wszyscy byli naprawdę bardzo zmęczeni.
Stella namyślała się przez chwilę.
— Pamiętam chłopca z gitarą. Leciał z Nowego Jorku. Poprosiłam go, żeby nam coś zaśpiewał i trochę rozweselił towarzystwo.
— Tino G. — powiedział Burden.
— Kto?
— Tak się nazywa. Przeżył katastrofę.
Julia znowu zobaczyła przelotny uśmiech na ustach Stelli.
— Siedział na samym przodzie.
Burden skinął głową.
— Tak. Miał dużo szczęścia.
— Czy będzie żył?
— Lekarze twierdzą, że tak.
Znowu ten uśmiech. Gdyby można ją było sobie wyobrazić bez bandaży i ze świeżo umytymi włosami, byłaby teraz piękna.
— Skoro pani była w przedniej części kabiny, to musiała pani mieć kontakt z pilotami?
— Było nas czworo w przedniej części.
— Czy pani w ogóle wchodziła do kokpitu pilotów?
— Raz, pod sam koniec, żeby zabrać kubki od kawy.
— Czy może pani sobie przypomnieć dokładnie, kiedy to było?
— W trakcie przygotowań do lądowania.
— Już nad Taorminą?
— Tak.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ELEMENTARZ – i co dalej?

6 MILIONÓW 200 tysięcy nowych podręczników przygotowały w tym roku z myślą o pierwszoklasistach Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne — ponad dwukrotnie więcej niż zazwyczaj. Wiadomo jednak — pierwszoklasiści będą już uczniami dziesięcioletniej powszechnej szkoły średniej.

W ten sposób zakończono kilkuletni okres przygotowań. Przypomnijmy pokrótce, że uczeń pierwszej klasy będzie miał ostatecznie do dyspozycji dwie wersje elementarza — jeden znany od pokoleń: Mariana Falkiego, ale unowocześniony i ze zmienioną szatą graficzną autorstwa Janusza Grabiańskiego oraz drugi — „Litery" Ewy i Feliksa Przyłubskich. Przygotowano również dwie wersje podręczników do matematyki. Wszystkie te książki zostały uzupełnione zeszytami ćwiczeniowymi.

Prawdziwymi nowościami są: podręcznik do przedmiotu nazwanego „środowisko społeczno-przyrodnicze", a także elementarz muzyczny i podręcznik do wychowania fizycznego, bogato ilustrowany zestaw ćwiczeń z Bolkiem i Lolkiem w roli głównej, które to ćwiczenia każde dziecko może wykonać w domu, na podwórku czy też boisku szkolnym. Te dwie ostatnie pozycje, służące edukacji muzycznej i ćwiczeniom fizycznym, zasługują na szczególną uwagę. Są to pierwsze tego typu podręczniki w Europie.

A więc sukces? Z pewnością tak, choć nie powinien on przysłaniać naszych podręcznikowych trudności, tym bardziej iż na zupełnie nowe wersje podręczników czekają przecież następne klasy wdrażanej aktualnie dziesięciolatki.

Kłopoty papierowe mamy nie od dzisiaj. Nie ominęły one również Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych, które nie otrzymały np. w tym roku zwiększonego przydziału papieru, a więc wzrost nakładów książek dla pierwszoklasistów musiał się odbyć kosztem uczniów klas starszych. Z trzech elementarzy ostały się dwa, trzeci — bardzo nowatorski i ceniony przez nauczycieli — Heleny Meterowej z UMCS w Lublinie po prostu przestał obowiązywać. Zmniejszono również w poszczególnych zestawach liczbę zeszytów ćwiczeniowych, które miały wspomagać określone podręczniki.

Dla klasy pierwszej przygotowano książki sprawdzone, napisane przez znanych i doświadczonych autorów. Czy znajdą się jednak tak znakomici twórcy innych podręczników? Nie jest dla nikogo tajemnicą, iż znani naukowcy — wybitni dydaktycy, którzy przede wszystkim powinni być autorami szkolnych książek, niechętnie podejmują współpracę z wydawnictwem. Podręcznik szkolny nie ma, niestety, zbyt wysokiej rangi w środowisku naukowym. Nie jest zaliczany do dorobku naukowego autora. Często zdarzało się do tej pory, że prace złożone przez autorów były złe, ale trzeba je było drukować, gdyż nie było innych propozycji. Może upowszechnienie idei podręczników alternatywnych, do wyboru przez nauczyciela, jak ma to miejsce właśnie w klasie pierwszej, stworzy konkurencję między autorami i sprawi, że będą musieli pisać lepsze książki? Z podręczników alternatywnych w starszych klasach dziesięciolatki zaczynamy się jednak powoli wycofywać z powodu braku papieru i autorów... I tak koło się zamyka.

Kto ma być autorem szkolnego podręcznika, a raczej kto zgodzi się nim zostać? Jest to w tej chwili najistotniejszy problem. Czasu zostało niewiele. Każda książka, która trafi do rąk ucznia, musi być poddana praktycznej weryfikacji przynajmniej na dwa lata wcześniej. Tak np. uczniowie 19 szkół, które eksperymentalnie wdrażają już program dziesięciolatki, powinni w tym roku otrzymać książki dla klasy III i IV. Jeśli autor napisze zły podręcznik, nie zostaje wiele czasu na dokonanie poprawek, ani tym bardziej na stworzenie zupełnie innego, lepszego podręcznika.

Bądźmy jednak optymistami. Czego bowiem złego nie powiedzielibyśmy o naszych podręcznikach, pamiętajmy jednak, iż wytrzymują one międzynarodową konkurencję. Są może mniej atrakcyjne pod względem edytorskim czy ilustracyjnym — choć i tu w ostatnich latach odnotowano wyraźny postęp — ale reprezentują wysoki poziom merytoryczny. Jest to zasługą Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych. Częste są przypadki, że nasze podręczniki kupują i przedrukowują inne kraje, tak jak ostatnio zrobili to Japończycy z „Geografią dla klasy VI" autorstwa Marii Czekańskiej.

Jacek MARCZYŃSKI

Widzew samotnym liderem ekstraklasy

Pechowa porażka Pogoni w Opolu

W SOBOTĘ i niedzielę na boiskach naszego kraju rozegrano IV kolejkę spotkań o mistrzostwo ekstraklasy. W akcji nie oglądaliśmy tylko piłkarzy Stali Mielec i Śląska Wrocław, którzy zmierzyli się między sobą awansem już w ub. środę w Mielcu gdzie lepsi okazali się gospodarze wygrywając 1:0.

I liga piłkarska

Legia — Gwardia	0:0
Widzew — Wisła	2:1 (1:0)
Lech — Zagłębie	1:0 (1:0)
Szombierki — GKS Kat.	3:0 (1:0)
Ruch — Polonia	2:1 (1:0)
Odra — POGOŃ	1:0 (0:0)
Arka — ŁKS	2:0 (0:0)
Mecze rozegrane awansem w dn 9 bm.	
Odra — Wisła	0:0
Stal — Śląsk	1:0 (1:0)

TABELA

1. Widzew	7:1	6—2
2. Odra	6:4	6—5
3 Szombierki	5:2	7—4
4. Arka	5:3	4—2
5. ŁKS	5:3	5—4
6. Wisła	5:5	5—4
7. Lech	5:3	4—3
8. Legia	5:3	2—1
9. Stal	4:4	5—3
10. Gwardia	4:4	3—3
11. Zagłębie	4:4	3—2
12. GKS	4:4	3—5
13. Ruch	3:5	5—7
14 Polonia	2:6	2—5
15. POGOŃ	1:7	3—6
16. Śląsk	1:7	1—4

Bardzo dobrą passę kontynuuje w obecnych rozgrywkach zespół Widzewa Łódź. Tym razem drużyna Bońka wzięła na lada przeszkodę pokonując aktualnego mistrza Polski krakowską Wisłę 2:1 (1:0). Dzięki temu zwycięstwu łodzianie stali się samotnym liderem tabeli. Dotychczasowy przodownik ekstraklasy ŁKS stracił dwa punkty ulegając 0:2 (0:0) Arce. Oba wyniki są w pewnym sensie niespodziankami ostatniej kolejki Nie powiodło się rewelacyjnemu dotąd beniaminkowi GKS Katowice, który nadszarpnął swoją dobrą opinię przegrywając wysoko w wyjazdowym meczu z Szombierkami Bytom 0:3 (0:1), tracąc tym samym wysoką, czwartą lokatę w tabeli. Obecnie katowiczanie plasują się na dwunastej pozycji.

Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem stołeczne derby nie przyniosły spodziewanych emocji. Faworytem tego pojedynku byli legioniści grający na swoim stadionie i to z Kazimierzem Deyną. W sumie po niecickawym spotkaniu, w którym lepiej prezentowali się gospodarze mecz zakończył się bezbramkowym remisem. W drugich derbach, tym razem Śląska chorzowski Ruch zdobył cenne punkty pokonując Polonię Bytom 2:1 (1:0). Atut własnego boiska wykorzystali także kolejarze z Poznania, którzy zwyciężyli zawsze groźne Zagłębie 1:0 (1:0).

O sporym pechu mogą mówić piłkarze szczecińskiej Pogoni tracąc bramkę i punkty dosłownie w ostatnich sekundach meczu w Opolu gdzie byli przeciwnikiem Odry.

Jak wynika z opinii bezpośrednich obserwatorów ligowych zmagań, piłkarska ekstraklasa prezentuje w dalszym ciągu wakacyjną formę, co staje się być zjawiskiem niepokojącym w perspektywie czekających nas spotkań międzypaństwowych.

A oto relacja korespondenta PAP z meczu Pogoni z opolską Odrą:

Odra Opole — Pogoń Szczecin 1:0 (0:0). Bramkę zdobył Wojciech Tyc — 90 min. Widzów 5 tys.

Było to niezbyt ciekawe widowisko i gdyby nie ostatni kwadrans gry, w którym opolanie zepchnęli do defensywy swoich przeciwników, to momenty godne odnotowania można by policzyć na palcach jednej ręki.

Opolanie nie mogli znaleźć w niedzielę recepty na dobrą grę portowców. W ich szeregach brakowało piłkarza, który pokierowałby poczynaniami zespołu. Dlatego też ataki Odry były nieco chaotyczne.

Goście przystąpili do spotkania bez respektu dla gospodarzy, którzy występowali w roli faworytów. Przeprowadzili w pierwszej połowie kilka składnych akcji, zmuszając Młynarczyka do wysiłku. Odra natomiast grała w tym okresie zupełnie bezbarwnie. Mnożyły się niecelne podania i przypadkowe akcje.

Po zmianie stron gospodarze uporządkowali nieco grę, jednak swojej optycznej przewagi nie potrafili uwidocznić zdobyczami bramkowymi. Przeszkodził im w tym m. in. bardzo dobrze broniący bramkarz Pogoni — Szczech. Gdy się już wydawało, że drużyny podzielą się punktami (co byłoby odzwierciedleniem przebiegu gry), w ostatnich sekundach strzał z woleja Tyca trafił do bramki zrozpaczonego Szczecha.

R. Szopa przepłynął kanał La Manche

SUKCESEM Romualda Szopy zakończyła się próba przepłynięcia wpław kanału La Manche. Dwudziestoośmioletni matematyk ze Śląska przepłynął z Dover w Anglii do Cap gris Nez we Francji (43 km) w czasie nieco ponad 12,5 godz. Agencje nie podają czy Polak zgodnie z wcześniejszym planem podjął próbę forsowania kanału w drugą stronę.

Romualdowi Szopie w ataku na La Manche towarzyszyło jeszcze kilku samotnych pływaków. Oprócz Polaka próba powiodła się 51-letniemu Desowi Renfordowi z Australii, zwanemu „królem kanału", gdyż obecny jego sukces był dwunastym udanym atakiem na wody kanału.

Niepowodzeniem zakończyły się natomiast próby 21-letniego Johna Couttsa z Nowej Zelandii (wyszedł z wody po 2,5 godz.), 16-letniej Holenderki Allen Hasselder (rezygnacja po 8 godz.) oraz Włocha Paolo Pinto.

Pięciobój nowoczesny kobiet

W. Skipworth triumfatorką Pucharu Świata

W OŚRODKU LKS Lumel w Drzonkowie k/Zielonej Góry zakończyły zmagania uczestniczki I Pucharu Świata w pięcioboju nowoczesnym. Do rywalizacji przystąpiło 28 zawodniczek z pięciu państw i wszystkie ukończyły tę trudną, uważaną dotychczas za wybitnie męską dyscyplinę sportu. Triumfatorką zawodów została reprezentantka W. Brytanii Wendy Skipworth. Drugie miejsce przypadło najlepszej w ubiegłorocznych nieoficjalnych zawodach w San Antonio Wirginii Swift (USA) a trzecie reprezentantce W. Brytanii Wendy Norman. Bardzo dobrze spisały się 16-letnie bliźniaczki z Kanady Nancy i Paula Absolon, zajmując 4 i 6 miejsca.

Drużynowo triumfował najbardziej wyrównany zespół Wielkiej Brytanii, który różnicą ponad 500 pkt. wyprzedził ekipę USA. Trzecie miejsce przypadło zespołowi RFN przed zespołami polskimi złożonymi z zawodniczek miejscowego Lumelu i stołecznej Legii.

W pierwszej dziesiątce końcowej klasyfikacji zabrakło polskich pięcioboistek, które w pierwszej międzynarodowej próbie wyraźnie ustępowały zagranicznym rywalkom. Najlepsza z Polek — Małgorzata Barańska zajęła 13 miejsce.

PORA sportów wodnych — w pełni.

(Fot. CAF — Dąbrowiecki)

Kolarskie MP zakończone

L. Celmer najlepszym zawodnikiem mistrzostw

PIĘKNYM sukcesem szczecinian zakończyły się wczoraj w naszym mieście kolarskie torowe mistrzostwa Polski juniorów i juniorów młodszych. Młodzi szczecinianie zdobyli łącznie 6 tytułów mistrzowskich na 12 rozgrywanych konkurencji. Zawodnicy z naszego okręgu wywalczyli 16 medali. Najwięcej zdobyli kolarze Ogniwa, którzy też w klasyfikacji klubowej uplasowali się na pierwszym miejscu — 27 pkt. wyprzedzając Żyrardowiankę — 21 pkt. i Gryfa Szczecin — 21 pkt. Wysoka pozycja klubów szczecińskich zadecydowała także o zwycięstwie naszego okręgu w klasyfikacji OZKol. Szczecin zdobył 49 pkt. wyprzedzając Warszawę — 25 pkt. i Wrocław — 16 pkt.

W SOBOTĘ i niedzielę rozegrano finały tandemów, wyścigów drużynowych na 3 i 4 km oraz wyścigi dystansowe. A oto najlepsi kolarze tych konkurencji:

Juniorzy młodsi

Tandemy — 1. Gryf Szczecin (K. Cybulski—W. Kaczmarek), 2. Społem Łódź, 3. Ogniwo Szczecin.

3 tys. m drużynowo — 1. Gryf (K. i M. Cybulscy, W. Kaczmarek, I. Smolarek) 3.46,7, 2. Włókniarz Kalisz 3.49,4, 3. Ogniwo Szczecin 3.50,3.

Wyścig dystansowy — 1. L. Celmer (Dolmel Wrocław), 2. W. Kaczmarek (Gryf), 3. K. Cybulski (Gryf), 4. L. Lubasiński (Chemik Police).

Juniorzy

Tandemy — 1. Ogniwo (S. Żak—S. Sarbin), 2. Broń Radom, 3. Orzeł Łódź, 5. Ogniwo III.

4 tys. m drużynowo — 1. Żyrardowianka, 2. Ogniwo, 3. Broń, 6. Arkonia.

Wyścig dystansowy — 1. W. Wójcik (Gryf), 2. A. Barczykowski, 3. G. Ratajczyk (obaj Żyrardowianka), 4. M. Mazurowski (Chemik Police), 6. R. Potarski (Ogniwo).

NAJLEPSZYM kolarzem mistrzostw został zawodnik wrocławskiego Dolmelu, Leszek Celmer, który zdobył trzy złote medale. Największą rewelacją imprezy były zespoły z naszego okręgu. Szczecinianie dość długo i skrupulatnie przygotowywali się do tych zawodów. Zaatakowali szerokim frontem. Atak powiódł się — w klasyfikacji generalnej wywalczono najwyższe lokaty.

— Do zdobycia pierwszego miejsca w kraju przygotowywaliśmy się prawie trzy lata — mówi wiceprezes OZKol., mgr inż. Leszek Dawid. — W klubach po przeprowadzeniu naboru, szkolono młodzież. Opracowano także specjalny cykl startów, dzięki temu zawodnicy nabrali tutaj. Sądzę, że mamy bardzo utalentowaną młodzież, która już niedługo da znać o sobie. Myślę tu o startach w kategorii seniorów. Niektórzy juniorzy już obecnie ścigają się z seniorami. Tandem Ogniwa, Żak—Serafin, zdobył brązowy medal na MP seniorów, Kochanowski był 7 w wyścigu na 1 km a Serbin 7 w sprincie.

NIESTETY, nie obeszło się bez wypadków. Było ich nawet dużo. W sobotę zawodnik szczeciński, Rochatyński, złamał rękę a w niedzielę były aż cztery przypadki złamania obojczyków. Trenerzy i działacze twierdzą, że było to wynikiem zbyt przeładowanego programu, spiętrzenia dużej ilości konkurencji w krótkim okresie. Zawodnicy byli po prostu przemęczeni dlatego było wiele upadków, i to niebezpiecznych. Sądzimy, że PZKol. w trosce o zdrowie młodych kolarzy podejmie kroki zmierzające do zapobiegnięcia niebezpiecznym wypadkom.

T. REK

Podobnie jak we Wrocławiu

Polska — USA 14:8

REWANŻOWY mecz bokserski Polska — USA odbył się 13 bm. w Koszalinie. W pięknym, krytym amfiteatrze zebrało się ponad 5 tys. sympatyków boksu miejscowych i z okolicznych miast. Podobnie jak tydzień temu we Wrocławiu, zwyciężyli Polacy 14:8. Mecz był zacięty i stał na dobrym poziomie, szczególnie w wagach — papierowej, w której dobrą walką popisał się B. Pietrzykowski, lekkopółśredniej, gdzie wysoką formą błysnął B. Gajda oraz w muszej, która po dobrej trzeciej rundzie wygrał H. Średnicki. Z młodych reprezentantów Polski, których w Koszalinie wypróbował trener Cz. Ptak, dobrze spisał się W. Pilecki oraz mimo porażki Z. Gosiewski.

Memoriał J. Michałowicza

Parada gwiazd na stadionie Skry

DUŻĄ porcję sportowych emocji przeżyli zgromadzeni na stadionie warszawskiej Skry kibice, oglądając bardzo silnie obsadzony lekkoatletyczny Memoriał dr Jerzego Michałowicza.

Głównymi bohaterami mityngu byli jednak zawodnicy zagraniczni, którzy zgodnie z zapowiedziami organizatorów licznie stawili się w Warszawie. Pojedynek na nie oglądanym w Polsce poziomie stoczyli dwaj znakomici dyskobole, rekordzista Świata Schmidt (NRD) i bijący rekordzista Amerykanin Mac Wilkins. Zawodnik NRD potwierdził, że znajduje się obecnie w znakomitej formie i mając w konkursie cztery rzuty powyżej 68 m (najsłabszy 66,84!) rezultatem 69,34 zapewnił sobie pierwsze miejsce w konkursie.

Doskonałą formę zaprezentował B. Malinowski, który tym razem wystąpił na dystansie 1500 m, zwyciężając w czasie 3.37,4, tylko o jedną dziesiątą sekundy gorszym od rekordu Polski H. Wasilewskiego. Na wysokim poziomie stała też rywalizacja płotkarek na 100 m. G. Rabsztyn była znów bezkonkurencyjna wygrywając bieg finałowy w czasie 12,77.

W biegu na 100 m wyrównaną walkę o zwycięstwo toczył z C. Edwardsem nasz najlepszy sprinter M. Woronin. Edwards, który po 60 m miał ponad 2-metrową stratę do Woronina popisał się jednak fenomenalną końcówką zwyciężając w czasie 10,36 i wyprzedzając Polaka o 2/100 sek. Woronin zrewanżował się swym rywalom z USA biegnąc na ostatniej zmianie sztafety 4X100 m. Polacy występując w składzie: Nowosz, Licznerski, Dunecki, Woronin pobiegli bardzo dobrze uzyskując czas — 38,81 i zdecydowanie wyprzedzając czwórkę sprinterów amerykańskich.

Nie zjawili się niestety w Warszawie tyczkarze USA — Tully i Ripley. O czołowe pozycje walczyli W. Kozakiewicz i T. Ślusarski. Rekordzista Europy zadowolił się wynikiem 5,50, który dawał mu zwycięstwo i nie podejmował, jak to ma w zwyczaju, ataków na rekordowe wysokości. T. Ślusarski po pokonaniu 5,45 atakował bezskutecznie 5,55 i musiał zadowolić się drugim miejscem.

Wiele wrażeń dostarczyły publiczności występy amerykańskich płotkarzy — R. Nehemiaha i Edwina Mosesa. Nehemiah, najlepszy obecnie zawodnik na dystansie 110 m ppl. na świecie zwyciężył w biegu finałowym w bardzo dobrym czasie 13,25 a rekordzista świata E. Moses do swej kolekcji wyników poniżej 49 sek. na 400 m ppl. dołożył jeszcze jeden — uzyskując 48,85 sek.

Start reprezentantów Polski, kandydatów do występu w Pradze w tak silnej konkurencji dostarczył wielu materiałów obserwującym za wody szkoleniowcom PZLA. W wielu wypadkach występ w memoriale przesądził zapewne o losach miejsc w reprezentacji Polski na najważniejszą imprezę sezonu.

ME w kajakarstwie

Srebro i brąz wywalczyły nasze czwórki

W BELGRADZIE zakończyły się w niedzielę XIV mistrzostwa świata kajakarzy. Efektem startu Polaków były dwa medale. Tytuł wicemistrza świata w wyścigu czwórek kajakowych na dyst. 10 tys. metrów zdobyli: Andrzej Klimaszewski, Krzysztof Lepianka, Zbigniew Torzeski i Zdzisław Szubski. Medal brązowy przypadł także czwórce kajakarzy, w wyścigu sprinterskim na 500 m. Zdobyli go: Ryszard Oborski, Daniel Wełna, Grzegorz Kołtan i Henryk Budzisz. Blisko medalowej pozycji była osada C-2 — Marek Wisła i Jerzy Dunajski, którzy po ambitnej walce zajęli czwarte miejsce.

TU TOTO!

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w losowaniu Dużego Lotka wylosowano następujące numery:

I LOSOWANIE

8 — 9 — 18 — 36 — 37 — 45 dod. 24

II LOSOWANIE

9 — 27 — 34 — 36 — 40 — 46

KOŃCÓWKA BANDEROLI 0250

PONIEDZIAŁEK, 14 SIERPNIA

DZIŚ:
Alfreda, Euzebiusza
JUTRO:
Marii, Napoleona

POGODA

ZACHMURZENIE na ogół duże, słaby deszcz. Temp. do 19 st. Wiatry słabe, zachodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1016 hPa (762 mm Hg). W ciągu dnia niewielki spadek ciśnienia.

TEATRY

NIECZYNNE.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Udręka samotności" g. 15.30, 18, 20.15, węg., l. 15; wtorek: „Mamo, ja żyję" g. 9, 11, 13.15, 15.30, 18, 20.15, NRD, l. 18; **KOSMOS** (tel. 380-03) „Roller-coaster" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30, USA, l. 15, panoram. (poniedziałek i wtorek); **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Dziewczyna z reklamy" g. 18, 20, USA, l. 18; „Córka króla wszechmórz" g. 16, CSRS; wtorek: g. 16; „Mężczyzna z białym goździkiem" g. 18, 20 szw., l. 15; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Baśń o jasnym sokole" g. 9.30, radz., panoram.; „Dom pod czerwoną latarnią" g. 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30, węg., l. 18 (poniedziałek i wtorek); **POLONIA** (tel. 22-18-34) „Wódz Indian Tecumseh" g. 15.30, NRD, panoram.; „Mandingo" g. 17.40, 20, wł.-USA, l. 18 (poniedziałek i wtorek); **PIONIER** (tel. 475-02) „Terror Mechagodzilli" g. 15, jap., panoram.; „Gdzie woda czysta i trawa zielona" g. 17, 19.30, pol., l. 15; „Kobra" g. 22, jap., panoram., l. 18 wtorek: „Kocmołuszek" g. 10; „Walter broni Sarajewa" g. 11, 13.30, jug.; „Trędowata" g. 16, 19, pol., l. 12; „Ordynat Michorowski" g. 17.45, 20.45, pol., l. 12; „Kobra" g. 22, jap., panoram., l. 18; **DRUŻBA** (tel. 356-05) „Noc amerykańska" g. 15.30, 18, 20.15, fr., l. 15; **DERBY** — „Z podniesionym czołem" g. 21, USA, l. 15; **OGRODOWE** — „Złoto dla zuchwałych" g. 21, USA-jug., panoram.; **MARS** — „Przygody Gerarda" g. 17, 19, ang., l. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Każdy umiera w samotności" g. 17.30, 19.30, RFN, l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Zakręt" g. 18, 20, pol., l. 15; **1 MAJ** (Żydowce) „Ryzykant" g. 17.30, 19.30, USA, panoram., l. 15; **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) „Port lotniczy 77" g. 19, USA, l. 15, panoram.; **SYRENKA** (Jasienica) „Gang Olsena wpada w szał" g. 18, 20, duński l. 12; **ZATOKA** (Nowe Warpno) „Maratończyk" g. 18, USA l. 15; **DAR** (Stargard) „Jeremiah Johnson" USA, l. 15; „Król Lir" radz., l. 15; **INA** (Stargard) „Dom pod czerwoną latarnią" węg., l. 18; „Gang Olsena wpada w szał" duński, l. 12; **GRYF** (Gryfino) „Za rok, za dzień, za chwilę" pol., l. 15.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

NIECZYNNE

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); **DYŻUR OPARZENIOWY** — Wojciecha 7; **WEWN.** — Arkońska; **CHIR.** — III Pomorzany, Zdunowo; **POŁOŻNICTWO** — Piotra Skargi; **NEUROLOGIA** — Arkońska; **DERMATOLOGIA** — Pomorzany.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; **DOROSŁYCH** — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; **STOMATOLOGICZNA** — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; **NAD ODRĄ** 16 — g. 15—8.

APTEKI

WIELKA 17 (dodatkowo odtrutki i tlen) — tel 372-75; WOJ. POLSKIEGO 134 — tel 749-00; STOŁCZYN, NAD ODRĄ 20 — tel. 238-422; POD JUCHY PL. WOLNOŚCI 5 — tel. 612-820

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 426-25, 446-46 — g. 7—21.

PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel 426-32 g. 8—10

KOLEJOWA — tel. 460-23; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.

RUCH STATKÓW — tel. 916

USŁUGOWA — tel. 428-14, 473-15 — g. 8—19.

TELEWIZJA

PROGRAM I

14.35 Wakacyjne Kino Młodych „Obce twarze". 16 Dziennik (kolor). 16.10 Obiektyw. 16.30 Teleferie (kolor). 17.30 Dom i my. 17.45 Studio Sport (kolor). 18.10 Poradnik zmotoryzowanego turysty (kolor). 18.20 Film TVP „Doktor Ewa". 19 Dobranoc, dziennik (kolor). 20.30 Teatr TV „Przed ślubem". (kolor) 22.05 Camerata przedstawia (kolor) 22.35 Dziennik (kolor).

PROGRAM II

STUDIO BIS

15.10 Pasowanie na żniwiarza. 15.30 Strażacy mówią o gaszeniu pożarów w plenerze. 15.40 Ping-pong. 16 Gość Studia Bis. 16.05 Krzysztof Krawczyk śpiewa w Piwnicznej. 16.15 Ping-pong cz. II. 16.30 Pierwsza lekcja. 16.50 Eksperci Studia Bis demonstrują sprzęt gaśniczy. 17 Reportaż „Misja". 17.15 Maryla Rodowicz śpiewa w Piwnicznej. 17.30 Wszystko za wszystko z prof. Henrykiem Mańczakiem. 18.25 Halo na łączach. 18.50 Konkurs Studia Bis. 18.55 „Z Syriusza na Ziemię". 19.10 Kronika. 19.30 Dziennik. 20.35 Pożar w domu. 20.45 Śpiewa Lidia Stanisławska. 21.05 Eksperci Studia Bis 21.10 Adam Słodowy proponuje 21.15 Magazyn motoryzacyjny. 21.45 Gwiazdy, gwiazdki, gwiazdeczki. 22.15 „24 godziny". 22.25 Piosenka Studia Bis. 22.30 Zatrzymane w kadrze. 22.55 Kolorowe jarmarki. 23.25 Piosenka na dobranoc.

WTOREK

10 Film fr. „Panie na Mogadorze" (kolor). 14.35 Wakacyjne Kino Młodych „Dulscy" (kolor). 16 Dziennik (kolor). 16.10 Obiektyw. 16.30 Studio TV Młodych (kolor). 17.10 „Rodowody" (kolor). 17.45 Interstudio (kolor). 18.25 Świat, który nie może zaginąć (kolor). 18.50 Radzimy rolnikom. 19 Dobranoc, dziennik (kolor). 20.30 Film TV ang. „Życie i śmierć Penelopy" (kolor). 21.25 „Świadkowie" (kolor). 21.45 Poradnik zmotoryzowanego turysty (kolor) 21.55 Dziennik (kolor). 22.10 Teatr „Zbrodnia i kara" (kolor).

PROGRAM II

16 Kino Letnie „Nie lubię poniedziałków" (kolor). 17.40 Dialogi z przeszłością (kolor). 18.10 i 18.40 Powtórka z języków — rosyjski i francuski (kolor). 19.10 Kronika, dziennik (kolor). 20.30 Wtorek melomana. 21.30 „24 godziny" (kolor). 21.40 Kino Letnie „Czajkowski" (kolor).

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

14.50 Sztuka TV „Nadawca poszukiwany". 16.10 „Ludzie w metrze". 19.30 „Energia". 18 Wiadomości. 18.05 Gimnastyka. 18.15 „Tak trzymać". 18.45 „Gwizdek". 19 Melodie 19.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 20 Magazyn motoryzacyjny. 20.30 Kronika. 21 Film „Dziki wiatr". 22.45 Czarny kanał 23.05 Kronika

WTOREK

10.25 Kronika. 11 Film bułg. „Kłamca". 12.25 Czarny kanał. 12.45 Magazyn motoryzacyjny. 13.10 Wiadomości. 13.15 Konferencja prasowa. 15.40 „Przygody Buratina" 16.45 „Salut Germain". 17.30 „Ziemia traci lasy". 18 Wiadomości. 18.15 Teleteka 18.45 „Lokatorzy". 19.15 Zwierzęta z Afryki. 19.50 Pozdrowienia TV dziecięcej 20 Odpowiedzi. 20.30 Kronika. 21 Film TVP „Polskie drogi". 22.25 Reportaż filmowy. 23 Kronika. 23.15 Pieśni Fr. Schuberta.

RADIO

PROGRAM I
(na fali 1322 m)

WIADOMOŚCI: 15, 19, 20, 21, 22, 0.01.

14 Studio „Gama". 14.20 Studio „Relaks". 14.25 Studio „Gama" 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 16 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18 Tu Jedynka. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert życzeń. 19.15 Gwiazdy naszych estrad. 19.40 O nagrodę „Bursztynowego Słowika". 20.05 Śladem naszych interwencji. 20.10 Z dziejów polskiej muzyki wojskowej. 20.35 Melodie lat 70. 21.15 Przeboje trzech pokoleń. 22.23 Lublin na muzycznej antenie. 23 Wita was Polska. 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.12 Noc z melodią i piosenką z Krakowa.

PROGRAM II
(UKF 67,52 MHz)

WIADOMOŚCI: 13.30, 18.20, 21.30, 23.30.

13.50 Poznański Chór Chłopięcy i Męski. 14.10 Muzyka. 14.25 Muzyka A. Corellego. 14.52 Aram Chaczaturian — Koncert fortepianowy Des-dur. 15.30 Radioferie. 16.10 Szkice o muzyce polskiej XIX wieku 16.40 Karol Lipiński — Wariacje op. 11. 17 Jan Ptaszyn-Wróblewski — przedstawia. 17.20 Notatnik kulturalny. 17.30 „W blasku legendy". 18 „Co piszą o muzyce". 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.40 Radiowe spotkania. 19 Recital z nagrań Witolda Małcużyńskiego. 19.40 Dźwiękowy plakat reklamowy. 19.55 Przezorny zawsze ubezpieczony. 20 Saldo panie dyrektorze. 20.20 Kontrapunkty — tygodnik o muzyce XX wieku 21.40 Andrzej Stefański gra Novelletty Schumanna. 22 „Zbliżenia". 23 „Katedry Juliana Przybosia". 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III
(UKF 65,96 MHz)

14 Lato w Filharmonii. 15.05 Wakacje ze swingiem. 15.40 Muzyka filmowa Charlie Chaplina. 16 Tydzień reportażu radiowego. 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 78. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Odkurzone przeboje. 18.10 Polityka dla wszystkich 18.25 Czas relaksu. 19 Codziennie powieść. 19.35 Opera tygodnia: Wolfgang Amadeusz Mozart — „Łaskawość Tytusa" 19.50 „Z innego strumienia czasu". 20 60 minut na godzinę. 21 Wielki pianista Sergiusz Rachmaninow. 21.40 Pod urokiem muzyki latynoskiej. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23 Wiersze o Koperniku. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV
(UKF 68,78 MHz)

14 Naukowcy — rolnikom. 14.15 Tu Studio Stereo. 15.05 „W Jezioranach". 15.40 Książki, do których wracamy. 16.05 Przyśpiewki. 16.25 Audycja informacyjna o kursie jęz. niemieckiego. 16.40 PAW. 17 Muzyczne rozmaitości (stereo) 17.30 Szczecińskie popołudnie. 18.25 „Koń Trojański". 19 „Wydmy śpiewają pod Toruniem". 19.15 Jęz. angielski. 19.30 Jam session — stereo. 20.05 Salzburger Festspiele 1978 r. 22.15 „Konopielka" — o dawnych obyczajach wsi polskiej. 22.35 Bon-ton lat 70. 22.50 Utwór tygodnia.

Uwaga!
Odbiorcy gazu Osiedla Arkońskiego

ZAKŁAD GAZOWNICZY SZCZECIN

powiadamia odbiorców gazu zamieszkałych w wyżej wymienionym rejonie,

że dnia 16.08.1978 r. o godz. 12.00

wpuszczony będzie do sieci gazowej gaz ziemny.

Nowo wprowadzony gaz ziemny spalać się będzie na palnikach kuchni gazowych długim, żółtym i kopcącym płomieniem.

W dniu zamiany gazu, w momencie zauważenia charakterystycznego dla spalania gazu ziemnego płomienia na palnikach kuchni, **należy wszystkie urządzenia gazowe natychmiast wyłączyć.**

Od tej chwili

1. **Wolno korzystać jedynie z palników nawierzchniowych kuchni,** po uprzednim wyregulowaniu wysokości płomienia spalanego gazu.

Regulację tę przeprowadza użytkownik urządzenia przez zmniejszenie ilości dopływającego gazu na palnik (przekręcając pokrętło kurka w prawo), tak aby uzyskać wysokość płomienia spalanego gazu rzędu 3—4 cm.

2. **Zabrania się używania**

a) piekarników kuchni gazowych

b) pieców kąpielowych, term i innych urządzeń gazowych, do chwili przebudowy ich przez ekipy monterskie naszego zakładu.

Przebudowa aparatów sprawnych technicznie dokonywana będzie na koszt zakładu.

Bliższych informacji nt. zamiany gazu udzielamy w Dziale Sieci i Instalacji mieszczącym się przy ul. Mickiewicza 144, tel. 776-21.

2965-K

DWA garaże do wynajęcia, ul. Poniatowskiego 6/2. 13493-G

SPRZEDAŻ

SYRENĘ 104 — sprzedam. Mickiewicza 149a/3, po godz. 16. 13491-G
SAMOCHÓD Mercedes 220 z silnikiem Diesla — sprzedam. Goleniów, ul. Piaskowa 2/9. 13182-G
MOTOCYKL BK 350 — sprzedam. Tel. 341-98. 13477-G

PRALKĘ bębnową tanio sprzedam. Tel. 82-39-67. 13504-G

MASZYNĘ do pisania „Optima" sprzedam. — Tel. 389-44, po godz. 16. 13704-G

PRASĘ balansową sprzedam. Tel. 22-95-44. 13460-G

ŁÓDKĘ wędkarską składaną „Stynka" — sprzedam. Bałuckiego 5B. 13489-G

BŁAM łapki karakułowe sprzedam. Obr. Stalingradu 7/11 (7—19). 13498-G

Pracownicy poszukiwani

„SPOŁEM" WOJEWÓDZKA

SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW

ODDZIAŁ W SZCZECINIE

zatrudni na warunkach umowy zlecenia

AJENTÓW

do prowadzenia sklepów 1—3-osobowych branży spożywczej i przemysłowej.

Szczegółowych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych Szczecin, ul. Żółkiewskiego 12 a pokój 37 II p., tel. 444-71 lub 36-894, wewn. 14.

2867-K

PRACA

POTRZEBUJĘ b. pilnie opiekunki do siedmioletniego dziecka, telefon 372-67. 14055-G
MAŁŻEŃSTWO lekarskie przyjmie na stałe pomoc domową z referencjami. Zapewniamy osobny pokój. Tarczyńskiego 6/5. 13461-G

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne „Anna" 50-954 Wrocław 1, skrytka pocztowa 2054 poleca usługi. 2956-K
NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo" 61-707 Poznań, Libelta 29 — kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Informacje: 10 zł znaczkami pocztowymi. 3000-K
WDOWA lat 52, wykształcenie półwyższe, niezależna, pozna pana do lat 65 bez nałogów, prawego charakteru, z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty — Biuro Ogłoszeń Szczecin 13464.

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKĘ do 1/2 ha w okolicy Szczecina — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 13498.
DOMEK jednorodzinny, własnościowy, sprzedam. Pożądane mieszkanie. — Żelechowo Górne, ul. Gęsia 10. 13500-G

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne WPHW Szczecin, ul. Wielka 25, tel. 359-55 i 356-96, czynne w godz. 8—17. 2882-K
TELEWIZYJNE pogotowie. Mieczysław Uznański, tel. 22-38-32. 12890-G
ANTENY instaluję, tel. 37-166. 12876-G
INSTALOWANIE, naprawy, konserwacje urządzeń gazowych wykonuje, tel. 37-183. 10386-G
TAPETOWANIE, malowanie — tel. 231-765. 12532-G
ZESPÓŁ na wesela. Piastów 9/15 12629-G

LOKALE

M-5 własnościowe czteropokojowe w Stargardzie sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 12486.
SPÓŁDZIELCZE M-3 w Stargardzie Szczecińskim, Osiedle Zachód (zasiedlenie koniec września) zamienię na równorzędne w Szczecinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 13466.
MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem pilnie poszukuje pokoju z używalnością kuchni i łazienki. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Szczecin 13479.
POSZUKUJĘ mieszkania na okres 2 lat. Telefon 391-78. 13480-G
MIESZKANIE kwaterunkowe, 2 pokoje, nowe budownictwo, centrum, telefon, zamienię na równorzędne 3-pokojowe. Warunki do uzgodnienia. Tel. 22-62-76. 13463-G
MAŁŻEŃSTWO z 4-letnim dzieckiem poszukuje pokoju z używalnością kuchni na okres roku. Tel. 403-305 (7.15—15.15). 13478-G
2 POKOJE, kuchnia, wszystkie wygody, w okolicy stoczni, zamienię na równorzędne z ogrodem. Warunki do uzgodnienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 13502.

ZGUBY

11 SIERPNIA na rynku „Turzyn" zginęła suczka ratlerek, czarna, podpalana, bez ogonka. Uczciwego znalazcę proszę o odprowadzenie za wynagrodzeniem. Boczna 1/13 (k/Szpitala Pomorzany) 14185-G
ZGUBIONO portfel z pieniędzmi i z legitymacją tramwajową pionierską. Uczciwego znalazcę prosi o zwrot rencista. Nagroda. Tel. 737-89. 14050-G

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 skrytka pocztowa 70-952 REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelny 457-41, sekretarz redakcji 467-21, sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83), dział miejski: 462-35, dział morski 427-77, dział sportowy 379-50, dział łączności z czytelnikami 450-21. Biuro Ogłoszeń 394-34, red. poranna (po godz. 6) 224-028, 224-250, dalekopisy 224-018 Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń I kwartał i półrocze roku następnego na cały rok następny do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 312 zł. Zakłady pracy instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc. droższa przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa konto PKO nr 1531-71 Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne A-9

OTO dorodne drzewo, które kilka dni temu zostało przewrócone przez wichurę. Dziś podparte drągami zapuszcza korzenie. Takich uratowanych egzemplarzy jest w mieście więcej (m. in. piękne wierzby na pl. Orła Białego).

Fot. Z. Jodkowski

Nowe ceny warzyw i owoców

OD DZIS w Szczecinie obowiązują nowe ceny owoców i warzyw: ziemniaki wczesne 1 kg 5 zł, gruszki średnioowocowe 16 zł, brzoskwinie z Grecji 40 zł, brzoskwinie pozostałe 35 zł, jabłka I gat. 25 zł, jabłka II gat. 18 zł, śliwki drobnowocowe 18 zł, śliwki „Ulena" 20 zł, morele 30 zł, arbuzy 10 zł, buraki obcinane 5 zł, cebula obcinana 17 zł, czosnek 45 zł, kalafiory od 6 do 11 zł, kapusta wczesna biała 4 zł, koperek peczek 3 zł, marchew obcinana 1 kg 8 zł, pomidory krajowe 18 zł, pomidory importowane 15 zł, ogórki kwaszone 10 zł, ogórki konserwowe 13 zł, ogórki sałatowe 4 zł, ogórki szklarniowe 6 zł, papryka zielona 1 żółta 16 zł, pietruszka z nacią 10 zł, pory 17 zł, selery z nacią 14 zł, fasola szparagowa 15 zł, kapusta kwaszona 10 zł, ogórki małosolne 25 zł, pieczarki 65 zł.

Kronika wypadków

MINIONEJ soboty podczas kąpieli na Jeziorze Martwym w Dziwnowie utonął wczasowicz z Łask (woj. kaliskie), 24-letni Jacek W. Zwłoki mężczyzny udało się wyłowić.

Z WÓD Zalewu Szczecińskiego, na wysokości Czarnocina gm. Stepnica wypłynęły wczoraj zwłoki mężczyzny. Niewykluczone, iż jest to druga ofiara wywrotki jachtu „Obrys" z kostrzyńskiego klubu „Delfin".

WCZORAJ późnym wieczorem na ul. Armii Czerwonej, podczas awantury małżeńskiej, pani domu zadała mężowi kilka ciosów nożem. Rannego, 42-letniego Henryka S. odwieziono w bardzo ciężkim stanie do szpitala. Sprawą zajęła się milicja.

KRÓTKO przed godz. 13 na ul. Przestrzennej, „Fiat" prowadzony przez Kazimierza T. z Bielsko-Białej zajechał drogę i zderzył się z „Warszawą" rejestracji szczecińskiej. Kierowcę „Fiata" zabrano z połamanymi żebrami do szpitala.

Na ul. Piotra Skargi obok przystanku autobusowego wyszła niespodziewanie zza autobusu na jezdnię i wpadła pod koła „Syreny" Halina Cz. Po kuracji Halina Cz. spowodowanie wypadku będzie odpowiadać przed kolegium.

Pomiędzy Dobrzanami a Ognicą rozbił się o drzewo motocykl, prowadzony przez pijanego kierowcę. Ryszarda K. Mężczyznę odwieziono z obrażeniami kręgosłupa do szpitala.

WE WSI Trzeszczyn koło Szczecina spłonęła szopa gospodarcza. Straty wynoszą ok. 6 tys. zł. Z informacji KW Straży Pożarnych wynika, iż pożar był aktem zemsty. Podpalacza zatrzymano. (ap)

Czekając na rachunek za gaz i światło

Komputer zastępuje inkasenta

JUŻ dziesięć miesięcy mieszkają lokatorzy w nowych blokach przy ul. Szafera. Od listopada ub. r. nie pojawił się w tym rejonie inkasent Zakładu Energetycznego. Nie przychodzą też rachunki za gaz i energię elektryczną. Liczniki wykazują zużycie prądu i gazu na bardzo wysokie sumy: ponad 3 tys. zł. Ludzie denerwują się. Przez czyjąś niedbałość zmuszeni są korzystać niejako na kredyt z energii elektrycznej i gazu. Wszyscy zdają sobie jednak sprawę, iż musi się to wreszcie skończyć, a gdy przyjdzie do płacenia zaległości — mogą być kłopoty.

TAKICH sygnałów otrzymujemy więcej. Lokatorzy z ul. Szafera nie są wyjątkiem. Wiele jest adresów zupełnie zapomnianych przez Zakład Energetyczny.

Przypomnijmy — obecnie do wszystkich mieszkańców Szczecina docierają rachunki wystawiane przez komputer. Płacimy co miesiąc za średnie zużycie prądu. Inkasent pojawia się sporadycznie i po to, by korygować błędy maszyny sporządzającej rachunek. Czytelnicy często narzekają, bo komputer się myli, a na wizytę inkasenta czekać trzeba nierzadko i cztery miesiące, by uzyskać zwrot nadpłaty.

Źle jednak bardzo, jeśli pod konkretny adres nie przychodzą w ogóle rachunki za zużycie światła i gazu, a w dodatku nie pojawia się też inkasent. Skąd się biorą te zakłócenia w pracy Zakładu Energetycznego i czy każdy odbiorca energii zobowiązany jest do jednorazowego uregulowania zaległości powstałych nie ze swojej winy? — pytamy dyrektora ds. technicznych Zakładu Energetycznego Mariana Stępnia:

— **JEŚLI z naszej winy termin płatności zostaje przeciągnięty — jak to jest w przypadku lokatorów z ul. Szafera — rozkładamy należność na raty. Wszystkie perturbacje z rachunkami spowodowane są kłopotami kadrowymi. Brakuje nam inkasentów i dlatego rzadko nasz pracownik zjawia się u odbiorców energii. W lipcu np. wszyscy inkasenci ze Szczecina byli na urlopach. Teraz sytuacja powinna ulegać poprawie. Wszelkie niedociągnięcia winni szczecinianie zgłaszać nie do „Kuriera", ale do swojego rejonu energetycznego. Stosowany przez nas obecnie przejściowy system „Prognoza", gdzie komputery obliczają przybliżone zużycie prądu, jest niedoskonały, bo trzeba czasu nim można będzie ustalić średnie opłaty energetyczne dla każdego mieszkania. Za dwa lata rozeznanie nasze w tej dziedzinie będzie pełne i wówczas każdy odbiorca energii otrzyma książeczkę (podobną do mieszkaniowej). Rozpisana w niej na miesiące należność za cały rok będzie mógł regulować według własnego uznania — co miesiąc, raz na kwartał, lub raz na rok. Kontynuacją systemu „Prognoza" jest bowiem system „Zbyt".**

TYLE wyjaśnień. Bardzo wygodna dla klientów forma comiesięcznego rozliczania się z inkasentem za zużycie prądu i gazu została więc zaniechana. Mało jest chętnych do pracy w zawodzie inkasenta, trzeba zatem było szukać nowych rozwiązań. System komputerowy jest koniecznością. Dyr. Stępień uspokaja nas, że skarg musi być z biegiem czasu coraz mniej, a w interesie samego zakładu leży by „zapomnianych adresów" w ogóle nie było.

(wys)

Notatnik szczeciński

◆ DOM Kultury „Hetman" zaprasza we wtorek o godz. 11 wszystkie dzieci, które zbierają znaczki pocztowe, odznaki turystyczne, proporczyki, samochody modelowe, widokówki, nalepki itp. na „Dzień hobbysty". O godz. 13 odbędzie się w „Hetmanie" turniej warcabowy.

• • •

◆ SPECJALISTYCZNY Zespół Gruźlicy i Chorób Płuc przy ul. Janosika 1/3 informuje zainteresowanych, że w dniach od 17 do 31 sierpnia br. w godz. od 7 do 11 będą przeprowadzane badania radiofotograficzne poborowych. Inne osoby (badania kontrolne oraz badania do kart zdrowia) przyjmowane będą w tym okresie w godz. od 11 do 13, codziennie z wyjątkiem sobót.

Chleb prosto z samochodu

JAK zwykle w sobotę następuje spiętrzenie zakupów. W sklepach tworzą się kolejki zarówno przy stoiskach jak i u wejścia — po koszyki. Jak się wielokrotnie przekonano, dość skutecznie rozładowuje tłok wystawienie stoisk z tak podstawowymi artykułami spożywczymi, jak mleko czy pieczywo — na zewnątrz. Często również sprzedaje się chleb wprost z samochodu dostawczego. Klienci — właśnie w sobotę — uważają tę formę sprzedaży za bardzo praktyczną. W ubiegłą sobotę przed południem sprzedaż świeżego pieczywa wprost z samochodu nie dopuściła do utworzenia się długiej kolejki przed samem „Agata" przy al. Wyzwolenia.

(mor)

Bankructwo w „Bałtyku"?

KINO „Bałtyk" wciąż jeszcze uchodzi za elegancki przybytek filmowej muzy. Kilka lat temu przeprowadzono tu generalny remont i modernizację. W hallu kina znajduje się bufet, w którym niegdyś nabyć było można słodycze i napoje chłodzące. Dziś stoisko jest zapomniane, pokryte kurzem. Czyżby miejscowy ajent zbankrutował i zwinął interes? (wys)

Przyzwyczajenie silniejsze niż... logika

Nowy wjazd do Szczecina wciąż niepopularny

PO DŁUGIM oczekiwaniu doróbiliśmy się wreszcie funkcjonalnego wjazdu do miasta. Kierowcy jadący do Szczecina np. z Poznania korzystają z wjazdu przez ul. Zwierzyniecką i Struga. Natomiast pojazdy podążające do grodu Gryfa od strony Goleniowa mają do swojej dyspozycji, poczynając od przejazdu kolejowego w Rurce odcinek dwupasmowej jezdni. Droga ta łączy się następnie z autostradą i także po przez ul. Zwierzyniecką i Struga stanowi wlotową arterię do miasta.

TEN DŁUGO oczekiwany system drogowy funkcjonuje już od kilku miesięcy. Czy stanowi on odciążenie ulicy Goleniowskiej w Dąbiu poprzez którą kierował się dotychczas strumień wjeżdżających i wyjeżdżających z miasta pojazdów? Wbrew pozorom odpowiedź na to pytanie brzmi przeczące. Z obserwacji wynika bowiem, że większość pojazdów (w tym także wozy z rejestracją szczecińską) jadąc np. ze Świnoujścia czy Goleniowa nadal korzysta z ul. Goleniowskiej.

W minioną sobotę obserwowaliśmy to wspólnie z funkcjonariuszami Wydziału Ruchu Drogowego KM MO w Szczecinie.

Pomiędzy godziną 13 a 14 ruch obustronny na ul. Goleniowskiej w Dąbiu był bardzo duży. Samochody osobowe, ciężarowe, autokary i ciągniki toczyły się tamtędy z uporem godnym lepszej sprawy. Ustawiony przez milicjantów radar raz po raz przeniklivym sygnałem oznajmiał, iż „namierzony" pojazd przekraczał dozwoloną szybkość. Posypały się mandaty. Indagowani przez milicjantów kierowcy denerwowali się:

— Skończyłem pracę i spieszę się do domu a tu wjechał ciągnik i gdybym go nie wyprzedził to w domu byłbym chyba wieczorem...

Także dzielącą w wielu miejscach ul. Goleniowską linia ciągła miasta trasą E-14 a następnie ul. Zwierzyniecką mają do pokonania drogę dłuższą o niespełna 4 km w porównaniu z przejazdem przez ul. Goleniowską. Jednak gdyby dwóch kierowców „wystartowało" z miejsca łączącego E-14 z ul. Goleniowską to jadący autostradą zamelduje się na Moście Cłowym o około 20 minut wcześniej niż jego rywal jadący ul. Goleniowską. A gdy natrafi na zamknięty przejazd kolejowy...

Wjazd nową trasą ma także dodatkowe zalety. Najważniejszą z nich stanowi fakt, iż jest on mniej męczący dla kierowców. Jest to bowiem prosta trasa szybkiego ruchu. Nie ma tu ograniczenia prędkości, jakie obowiązuje na ul. Goleniowskiej. A chyba nie trzeba nikogo przekonywać, iż jazda po trasie o dwóch jezdniach jest szybsza i wygodniejsza niż szturmowanie zatłoczonej i wąskiej jezdni.

Nasze sobotnie spostrzeżenia świadczą o tym, iż awersja szczecińskich kierowców do korzystania z wjazdu do miasta (lub też wyjazdu) autostradą i ul. Zwierzyniecką spowodowana jest przyzwyczajeniem (jeżdżę tędy od lat). Uważamy, że na trasie E-14 w miejscu w którym łączy się ona z ul. Goleniowską winny znajdować się dodatkowe tablice. Naszym zdaniem (dotyczy to zwłaszcza kierowców zamiejscowych) winna się tam znaleźć duża tablica z hasłem i strzałką: **„Kierowco! Jadąc prosto będziesz szybciej w centrum".** Proponujemy też, aby szczecińscy posiadacze pojazdów mechanicznych zapoznali się z tym hasłem.

(Macz)

DOSYĆ częstym wykroczeniem drogowym jest przekraczanie szybkości. Stąd częste kontrole funkcjonariuszy MO i, niestety, mandaty.

NA ZDJĘCIU: tak, tak — radar nie da się oszukać...

(Fot. CAF — Zbraniecki)

Występ zespołu „Choroszki" z ZSRR

W ŚRODĘ 16 bm. o godz. 20 w Teatrze Letnim odbędzie się występ zespołu folklorystycznego z ZSRR „CHOROSZKI". Zespół w skład którego wchodzą tancerze, instrumentaliści, kwartet wokalny oraz soliści, interpretuje wzorce białoruskiego folkloru.

Zespół istnieje kilkanaście lat i odbył tournee zagraniczne po Skandynawii, Syrii, Jordanii, CSRS, Węgrzech i innych krajach Europy. W Szczecinie wystąpi tylko raz. Bilety do nabycia w kasie Szczecińskiej Agencji Artystycznej codziennie od godz. 10 do 18.

Komunikat DOKP

Z POWODU prac torowych na linii Choszczno — Szczecin, w dniu 16 sierpnia br. wprowadzone będą następujące zmiany w rozkładzie jazdy pociągów pasażerskich: pociąg nr 130 odjeżdżający ze Szczecina Niebuszewa o godz. 10.52 kursować będzie tylko do Stargardu Szczec.; pociąg nr 11111 odjeżdżający z Połczyna-Zdroju o godz. 8.50 — kursować będzie tylko do Choszczna, w miejsce tego pociągu uruchomiony zostanie pociąg nr 141 odjeżdżający ze Stargardu Szczec. o godz. 13.25 do Szczecina Turzyna.